

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 13-64
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24

Konto E. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Sobota 11 Grudnia 1937 r.

Nr. 340

STRONNICTWO NARODOWE

W niedzielę dnia 12 b. m. w Wilnie odbędzie się w sali Sokoła przy ul. Wileńskiej 10 o godz. 12 m. 30

WIELKIE ZGROMADZENIE PUBLICZNE przeciw komunizmowi i bezbożnictwu

Wstęp wolny.

Wstęp wolny

Japończycy wyprą z Nankinu Chińczyków w ciągu trzech dni

TOKIO 10.12. Flenarne posiedzenie gabinetu aprobowano decyzje, powzięte przez konferencję pięciu ministrów.

Decyzje te 1) stwierdzają, że Japonia nie przerwie swej „krucjaty” dopóki Chiny nie zmienią swej anty-

japońskiej polityki. 2) Japonia będzie domagała się ustąpienia Ciang-Kai-Szeka; 3) wyraża gotowość udzielenia pomocy w dziele odbudowy Chin.

ULTIMATUM JAPONSKIE

TOKIO 10.12. W liście przesyłanym przez gen. Matsui do dowódcy wojsk chińskich w Nankinie naczelny wódz armii japońskiej oświadcza, iż jest zdecydowany zniszczyć całkowicie Nankin, jeżeli to będzie konieczne wraz ze wszystkimi dziełami sztuki i zdobyczami ostatnich dziesięciu lat, o ile Chińczycy nie wyrzekną się oporu. Japonia ma jednak nadzieję, iż nie będzie zmuszona do dokonania tego dzieła zniszczenia.

NATARCIE

TOKIO 10.12. O godz. 12.30 wojska japońskie przystąpiły do generalnego natarcia na pozycje chińskie w Nankinie. Dowódczo cni-

skie pozostawiło ultimatum generała Matsui bez odpowiedzi.

W NANKINIE

TOKIO 10.12. O godz. 17-ej według czasu miejscowego wojska japońskie wkroczyły do stolicy Chin, Nankinu przez bramę Kuanghua, w południowo-wschodniej części miasta. Na skutek zajęcia bramy Kuanghua Chińczycy wycofali się za wszystkie bramy na wschodzie i południu Nankinu, które zostały zajęte w godzinach wieczornych. Atak na bramy Nankinu prowadzony był koncentrycznie przy udziale lotnictwa i artylerii.

ZA 3 DNI

PEKIN 10.12. Przedstawiciel japońskiej kwatery głównej oświadczył, że w murach Nankinu broni się około 20 tysięcy żołnierzy chińskich. Japońscy rzeczoznawcy wojskowi spodziewają się upadku stolicy chińskiej w ciągu 2-3 dni.

Ghetto na Politechnice Lwowskiej Pochód młodzieży przez ulice Lwowa

(Telefoniem od własnego korespondenta).

LWÓW 10.12. Blokada Politechniki Lwowskiej przez młodzież akademicką we czwartek zakończyła się zwycięstwem młodzieży.

Blokada odbywała się równocześnie z posiedzeniem Senatu, na którym naradzano się nad sytuacją. Trwało to kilka godzin. Jednocześnie blokująca gmach Politechniki młodzież urządziła wiec, podczas którego m. in. zarządzono, aby koleżanki opuściły gmach. Uczyniły to zaraz po wiecu.

Późnym wieczorem Senat zdecydował wprowadzić ghetto i Rektor zakomunikował to delegacji młodzieży. Gdy przedstawiciel młodzieży wszechpolskiej obwieścił o tym

na drugim wiecu, wywołało to entuzjazm blokujących. Będzie wydane zarządzenie, wyznaczające Polakom miejsca po prawej stronie, Żydom po lewej. Rusini mogą siedzieć, gdzie zechcą.

Na tym drugim wiecu zgromadziło się około trzech tysięcy młodzieży, nie tylko z Politechniki, lecz również z innych.

Po wiecu młodzież wyruszyła pochodem z Politechniki na ulice miasta, przepelnione publicznością polską i witającą młodzież okrzykami.

Za pochodem młodzieży szła licznie policja w pełnym uzbrojeniu.

Do Berezy...

WARSZAWA 10.12. W dniu 9 grudnia został zatrzymany i skierowany do miejsca odosobnienia Józef Jersak, właściciel tkalni w Żelowie powiatu łaskiego. Jersak był wielokrotnie karany administracyjnie grzywną i aresztem bezwzględny za przekraczanie przepisów sanitar-

nych, budowlanych i przemysłowych, a w szczególności przepisów o czasie pracy i umowie o pracy robotników, przy czym stosunek tego do pracowników zatrudnionych w tkalni nosił zdecydowanie charakter sztykany, co powodowało zakłócenia w pracy i zagrażało bezpieczeństwu publicznemu.

Sprawa A. Doboszyńskiego odbędzie się we Lwowie

WARSZAWA 10.12. Sądy Najwyższy na wniosek Sądu Okręgowego w Krakowie w dniu dzisiejszym na zasadzie artykułu 40 K.P.K. ze wzglę-

du na zabezpieczenie prawidłowego wymiaru sprawiedliwości przekazał sprawę Doboszyńskiego Sądowi Okręgowemu we Lwowie.

Młodzież akademicka Wilna przeciw „folksfrontowi” Tłumne zebranie studenckie na U. S. B.

W dniu wczorajszym w sali Śniadeckich USB odbył się tłumny wiec akademicki przeciw komunizmowi. Pomimo tego, iż wielka ilość młodzieży opuściła już Wilno, udając się na ferie Bożego Narodzenia zebrało się około 900 osób studentek i studentów.

W obecności prof. ks Swirskiego wiec zajął prezes Br. Pom. P. M. A. U.S.B. p. Józef Juszek oddając głos p. S. Lochtinowi, który wygłosił dłuższy referat o niebezpieczeństwie frontu ludowego rozwijającego się w podziemiach życia polskiego. Wskazał na to, iż zarówno komuniści jak współdziałający z nimi socjaliści a nawet umiarkowani „radykali” w rodzaju polskich ludowców czy „morzo frontowców” postępują w krajach objętych przez czerwoną rewolucję zupełnie tak samo. Front ludowy hiszpański składa się przecież z najrozmaitszych organizacji, które rzekomo komunistycznymi nie są, a pałają i rabują tak jak komuniści. Zakończył twierdzeniem, iż jedyną gwarancją zwycięstwa nad komunizmem jest mocna Wiara w prawdę religijną i program na rokowi obliczony w kształt siły i organizacji Obozu Narodowego. Przed przemówieniem p. Lochtina zgłoszono wniosek o przesłanie do młodzieży Lwowa depeszy gratulującej zwycięstwa w walce o ghetto. Wniosek został przyjęty burzą oklasków.

Następnie przemawiał p. E. Zienkiewicz, wskazując w swym przemówieniu na organizacje akademickie współdziałające z lewicą jak Z. P. M. P., Ludowcy, Legion Młodych i bezwzględnie żądając oczyszczenia atmosfery USB, przez rozwiązanie organizacji krypto-lewicowych. Wniosek ten został przyjęty oklaskami.

W tym miejscu socjalista Skarzynski i ludowiec Witek usiłowali zakłócić spokój przez prowokacyjne wykrzykniki pod adresem młodzieży narodowej. Prowokatorów usunięto z sali i należycie skarcono.

W dalszej dyskusji przemawiali pp. Bortnowski, Świerzewski itd.

Wiec uchwalił następującą rezolucję:

1. Polska Młodzież Akademicka świadoma niebezpieczeństwa komunistycznego, grożącego Ojczyźnie ze strony żydo-komuny we wszelkiej

jej postaci stwierdza, iż walczyć z nią będzie nieustępliwie i bezwzględnie, chociażby krew własną miała przelać.

2. Polska Młodzież Akademicka wzywa rząd do położenia kresu działalności wyrotowej organizacji legalnych uprawiających wyraźną propagandę hasel marxistowsko-

WALKI W CHINACH.



Marsz. Ciang-Kai-Szek ustąpił.

komunistycznych jak Zw. Naucz. Pol., I. U. R., Legion Młodych.

3. Polska Młodzież Akademicka wzywa całe społeczeństwo do organizowania się w Obozie Narodowym celem solidarnej i bardziej skutecznej walki, a na każdego akademika wkłada obowiązek czynnej z nim współpracy.

Odśpiewaniem Hymnu Młodych i okrzykami na cześć Obozu Narodowego zebranie zakończono.

Wielka rada faszystowska odbędzie się w dniu dzisiejszym

RYM 10.12. Jutro całe Włochy połączone będą drogą radiową z Pałacem Weneckim, gdzie z balkonu pałacu ogłoszone zostaną uchwały Wielkiej Rady Faszystowskiej. Ogłoszenie uchwał oczekiwane jest

z ołbrzymim zainteresowaniem. Dzienniki podkreślają, że ten sposób ogłaszania uchwał rady faszystowskiej stosowany jest tylko w wyjątkowych ważnych okazjach.

Węgierski terrorysta przygotowywał zamach na min. Delbosa

LILLE 10.12. Przed miesiącem policja aresztowała w Walencji pewnego Węgra nazwiskiem Budai Kolemiana, który, jak się okazało, jest szefem niebezpiecznej bandy terrorystów. Po jego aresztowaniu policja przesłała dwa szyfrowe listy,

które pozwoliły wykryć dwa przygotowywane zamachy: jeden miał być dokonany w Pradze na ministra Delbosa podczas jego podróży po Europie środkowej, drugi na generalnego gubernatora Algerii.

Przyjaźń francusko-rumuńska w oparciu o Ligę Narodów

BUKARESZT 10.12. Po zakończeniu rozmów między ministrami Delbosem i Antonescu, ogłoszono komunikat, który stwierdza, że obaj ministrowie zbadali sytuację między narodową i sprawy, interesujące Francję i Rumunię. Rozmowy, nacechowane duchem porozumienia i serdeczności, stwierdziły całkowitą zgodność poglądów obu ministrów. Przyjazna i solidarna polityka Fran-

cji i Rumunii, kierująca się tymi samymi ideałami i wzmacniona trwałością węzłów, łączących każde z tych państw z jego sojusznikami lub wspólnymi przyjaciółmi, przywiązani do Ligi Narodów, zmierza do wytworzenia między wszystkimi krajami lojalnej współpracy, która — operując się na poszanowaniu niezależności każdego państwa — stanowi najlepszą gwarancję pokoju.

Czy Akademię Literatury należy skasować?

Nad pytaniem tym zastanawia się p. P. M. w „Czasie” w związku z dyskusją, która toczyła się po odczycie prof. St. Stronńskiego w Zjednoczeniu Pisarzy Katolickich w Warszawie.

Pan P. M. stwierdza, że projekt powołania Akademii do życia natrafił na sprzeciw opinii: dopiero wtedy, gdy jako jego realizator, wystąpił ówczesny minister W. R. i C. P., p. Janusz Jędrzejewicz. Sprzeciw został więc wywołany nie przez sam projekt, ale przez osobę realizatora, którego ze względu na całokształt jego działalności, podejrzewano: pewnie z literatury, jako taką, nie mającej wspólnego zamiaru.

P. Jędrzejewicz był wszak reformatorom wielu dziedzin naszej kultury naradowej. Zreformował szkolnictwo, wprowadzając doń t. zw. system wychowania państwowego, ograniczył w bardzo znacznym stopniu autonomię szkół akademickich, wreszcie zabrał się do tworzenia Akademii Literatury. Całą tę reformatorską działalność cechowało niewątpliwie dążenie do podporządkowania wychowania, nauki i literatury panującemu systemowi politycznemu, do uczynienia z ich przedstawicieli, propagatorów, gloryfikatorów systemu. Tendencja ta nie była zresztą oryginalnym wymysłem p. Jędrzejewicza. Podobne próby są robione również i gdzie indziej. Robi się je i w Rosji Sowieckiej i w ni-

terowskich Niemczech, a tak samo w faszystowskiej Italii. Pan Jędrzejewicz, reformując szkolnictwo, znośząc autonomię szkół akademickich, tworząc Akademię Literatury, nie wątpił w tamtych wzorów czerpał swe natchnienia. Opinia społeczna zdawała sobie z tego sprawę, a że była tego rodzaju tendencjom na ogół przeciwna, więc z dużą dozą nieufności ustosunkowała się od samego początku do młodej Akademii.

I to był pierwszy zasadniczy powód tej niechęci, którą społeczeństwo Akademii okazało. Choć p. Jędrzejewicz dawno opuścił gmach przy al. Szucha, choć warunki uległy radykalnej zmianie, opinia w całości skłonna jest, słusznie, czy niesłusznie, uważać Akademię za zgromadzenie urzędowych piewów wszystkich, co posiada stempel oficjalny. Trzeba przyznać, że członkowie Akademii bynajmniej nie postarali się o to, by tę opinię zmienić. Raczej było wprost przeciwnie. Już sam dobór członków Akademii robił i roznosił wrażenie zbyt jednostronne. Względy polityczne przy doborze akademików odgrywają rolę nie tylko u nas, ale tak samo gdzie indziej, na przykład w Francji, jednak u nas czynnik polityczny wystąpił w formie specjalnie jaskrawej. Oto na przykład członkiem Akademii był do niedawna Wincenty Rzymowski. Nie chcąc tu powtarzać ogólnie znanych, ciężkich niewątpliwie zarzu-

tów, które temu publicyście są stawiane. Ale nawet, gdy się je pominię, nie sposób jest stwierdzić, że Rzymowski był „jest społeczeństwu znany, jako autor bojowych, często prowokacyjnych wystąpień publicznych, mniej natomiast wiemy o jego zasługach. Niewątpliwie więc przy jego powołaniu do dostojnego grona akademików, decydujące były względy czysto polityczne.

Wreszcie przeciwnicy Akademii poza wymienionymi powyżej zarzutami, mieli do dyspozycji broń, której im dostarczyła niezawiesz szczerą działalność Akademii. Wzmyślone naprzekład rozdawanie wawrzynów. Nie chcąc wchodzić w to, czy były one rozdzielane dobrze, czy źle. Chodzi tu raczej o końcowy efekt. Efektem tym było zaś odesłanie wawrzynów przez większość ludzi naprawę poważnych, którym wawrzyny te zostały przyznane. Akademicy popełnili tu zasadniczą pomyłkę. Zamiast czekać z rozdawaniem wawrzynów do chwili, kiedy Akademia zaopiekuje się społeczeństwie autorytet i uznanie, zaczęli rozdawanie, by tą drogą opinię sobie zjednać. Rezultat tego biegu jest znany — jest nam ośmieszenie Akademii.

Niechęć opinii społecznej do Akademii jest więc zrozumiała.

Autor artykułu zamieszczonego w „Czasie” pominął przy wyliczaniu grzechów PAL-u kilka istotnych momentów. A więc przede wszystkim wystąpienie wprost niesłychane prezesa tej instytucji, p. W. Sieroszewskiego, przeciw Metropolii Krakowskiemu, ks. Sapieżce, oraz kompromitację całego PAL-u przez ujawnienie plagiatów pp. Rzymowskiego i Sieroszewskiego.

To są istotne, obok przytoczonych przez p. P. M. powody niepopularności płaou p. Jędrzejewicza.

ODBIORNIKI

ECHO

ZOSTAŁY NAGRODZONE

ZŁOTYM MEDALEM

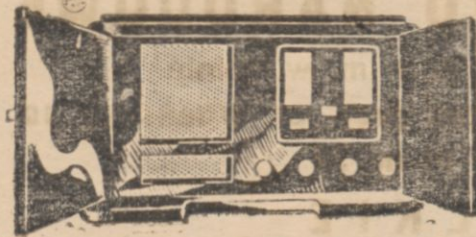
NA ŚWIATOWEJ WYSTAWIE W PARYŻU

PRZEDŚWIATECZNA OBNIŻA CEN WSZYSTKICH MODELI

RADIO ECHO

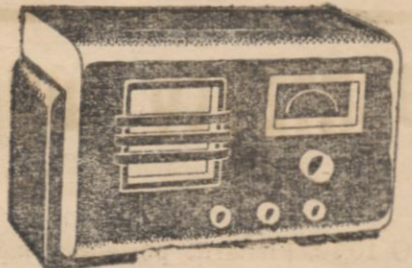
UMOŻLIWIA OBDAROWANIE SWOICH I SIEBIE PIĘKNYM PREZENTEM GWIAZDKOWYM

4 LAMPOWY ODBIORNIK (3 PENTODY) O ŚWIATOWYM ZASIĘGU (TYP 231--Z)



Zł. 260.— zamiast zł. 297.—

3 LAMPOWY ODBIORNIK (2 PENTODY) O PEŁNYM ZASIĘGU EUROPEJSKIM (TYP 127--Z)



Zł. 170.— zamiast zł. 198.—

SPŁATY DO 15 RAT

Walka o polski handel Tym którzy nie myślą, ku uwadze...

Walką dwie nierówne siły: z jednej strony kapitał międzynarodowo-żydowski, właściciel bogato zaopatrzonych magazynów aptecznych z wystawą towarów kosmetycznych i perfumeryj, które od ulicy oglądają bogato i ciepło ubrani w futrach i kałozach panusie i panowie, a wewnątrz w ciepłym magazynie żydzi przyjmują klientelę polską.

Z drugiej zaś strony, na ulicy przy drodze od 12 do 20 stopni akademicy i młodzież Stronnictwa Narodowego ubrani w cienkie jesieniki, bez kałozy, przeprowadzają propagandę polskiego handlu.

I oto, przechodzący ul. Mickiewicza, widzi się takie obrazki:

1) Emerytowany p. W. S., były starszy kontroler carskiej służby, zamieszkały według zamożności przy ul. Mickiewicza nr. 22, zwraca się do policjanta, kierownika ruchu kalowego, mówi coś i irytuje się, wskazując na stronę magazynu żydowskiego, po tym odchodzi na chodnik, po krótkiej rozmowie z jakimś żydem idzie do sklepu żydowskiego. Gdy mu coś grzecznie mówią studenci, pokrzykuje na nich i wchodzi do magazynu.

2) Oficer polski ogląda wystawę i następnie kieruje się do wejścia do magazynu, a młodzi studenci uprzejmie informują, że to sklep żydowski. Oficer zwraca i idzie do wystawy B-ci Jabłkowski, studenci kłaniają mu się i dziękują. Do oficera przy wystawie B-ci Jabłkowski podobno jakiś starszy pan ze słowami: „Cześć polskiemu oficerowi”, oficer salutuje.

3) Poseł do Sejmu obecny i poprzednich, zamożny ziemianin, p. W. wchodzi do sklepu żydowskiego. Na zwróceną mu grzecznie uwagę przez akademika, rzuca jakąś obelgę i butnie wkracza do żyda. A po tym na wiecach i zebraniach z chłopami będzie się przechwalał, że on też przykłada ręki do spolszczenia Polaki.

I wiele, wiele innych podobnych obrazków. Najczęściej na zwróceną uwagę obrazają się ci, co dobrze mają wypchaną trzosy i piękne, bogate futra.

Zdaje się, że nie zawadzi zaczęła publicznej rejestracji tych pewnych siebie panów i pań, którzy nie pozwalają sobie grzecznie przypominać o jednym z elementarnych obowiązków Polaka.

OBSERWATOR.

PRZYSZŁY PREZYDENT IRLANDII



Hr. Edward Taaffe, którego przedkowie byli wypędzeni z Irlandii przed 250 laty i osiedlili się w Pradze, wrócił do swej ojczyzny. Jest on domniemanym kandydatem na prezydenta Irlandii.

W MRÓZ, WICHURĘ
CZY ZAWIEJĘ

„CENTROPAŁ”

WAS OGRZEJE.

Zamkowa 18, tel. 17-90

WĘGIEL, KOKS, DRZEWO

Dostawa w wozach zaplombowanych

Pikiety w Halach

Wczoraj młodzież akademicka i rzemieślnicza ze Stronn. Narodowego pikietowała stragany żydowskie w miejskich Halach targowych. Gdy większa grupa narodowców zjawia się u wejścia, powstał niesłychany rejdach wśród żydów. Usłowali przy krzykach młodzież, gąy ta nawoływała do kupowania u chrześcijan, a gdy nie pomogło, zaczęli obrzucać pikietujących wywiskami.

Przybyła policja usiłowała początkowo nakłonić młodzież do opuszczenia Hal, a nawet zaczęła legitymować poszczególnych narodowców. Na przedstawienie wszakże jednego z kierowników, iż młodzież nie wywołuje zajść, zaniecmano tego.

Straganiarze polscy i licznie zgromadzeni pod riałami chłopci niesłychanie życzliwe przyjęli narodowców.

Około godz. 2-ej, gdy ruch w Halach zmalał, pikiety zostały ściągnięte. Wczoraj też pikietowano w dalszym ciągu pod sklepem Pruzana. Wielu amatorów zakupów skierowanych zostało gdzieś indziej, przyjmując naogół informacje barzo życzliwe. Znalazł się wszakże niejaki p. W., właściciel kamienicy przy ul. Mickiewicza, który obrzucił pikietujących wywiskami.

Dwie panie obcarowały pikietujących cukierkami.

Pomoc zimowa bezrobotnym Przeszło 1000 bezrobotnych otrzymało pracę

Pomoc zimowa bezrobotnym w Wilnie w całej pełni. W obecnej chwili bowiem, mimo, iż jej akcja rozpoczęła się formalnie dopiero 1 bm., pracuje przeszło 1000 bezrobotnych. Oczywiście, wszyscy ci bezrobotni byli już uprzednio zakwalifikowani przez Fundusz Pracy do pomocy zimowej. Z pośród zatrudnionych ok. 95 proc. stanowią pracownicy fizyczni. Ta kategoria bezrobotnych, korzystająca przed 1 bm. z doraźnej pomocy na robotach Funduszu Pracy, automatycznie przeszła na roboty pomocy zimowej. Pracownicy umysłowi w liczbie około 300 osób zostali zatrudnieni w poszczególnych urzędach i instytucjach. I tak np. Zarząd m. Wilna zatrudnił około 100, Izba Rzemieślnicza 30 itd.

Trzeba tu wspomnieć, że Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym zwrócił się do szeregu władz z prośbą o zorganizowanie w okresie zimy takich robót, na których można byłoby zatrudnić bezrobotnych.

W czasie akcji pomocy zimowej bezrobotni, zamiast świadczeń w naturze lub pieniężnych, jak to się

działo w r. ub., będą co miesiąc zatrudniani na kilka dni. Bezrobotni kawalerowie będą otrzymywać miesięcznie 4 dni pracy, a żonaci i obarczeni rodziną o parę dni więcej, przy czym wszakże nie więcej, niż 10 dni w ciągu 1 miesiąca.

Wynagrodzenie za tę pracę wynosi: dla fizycznych — 2 zł. 70 gr. dziennie, a dla umysłowych 4 zł. 50 gr.

Dobre i niedrogi pieczywo na gwiazdkę. Czas już pomyśleć o dodatkach do pieczywa świątecznego. Każde ciasto będzie smaczniejsze, jeżeli użyje się platków owsianych KNORR, prócz tego można koszt ciast znacznie obniżyć, jeżeli zamiast drożych migdałów i orzeszków doda się osmażonych platków owsianych KNORR. Przepis na niedrogą i doskonałą namiastkę, mogącą całkowicie zastąpić migdały lub orzeszki, jest następujący: 100 deka platków owsianych, po dodaniu łyżki masła i cukru, zbrzanieć w rondelku na wolnym ogniu, stałe przy tym mieszając. Tak przygotowane płatki owsiane nadają się do przetrzeć, ciast, legumin, płacka lub do obsypywania tortu.

Poświęcenie Rzeźni Miejskiej w Nowej - Wilejce

W niedzielę, dnia 12 bm. odbędzie się uroczystość poświęcenia Rzeźni Miejskiej w Nowej-Wilejce w nowo-wybudowanej fabryce beko-

nów. Uroczystego poświęcenia dokonają miejscowy proboszcz ks. dziekan Sadowski. Na uroczystość są zaproszone wszystkie organizacje.

Sport

Niedzielne wycieczki narciarskie

Począwszy od 19-go grudnia będą co niedzielę organizowane specjalne wycieczki narciarskie. Wycieczki te umożliwią narciarzom słabym, lub nieznanym terenu, spędzenie kilku godzin w niedzielę na ciekawych wycieczkach w okolicach Wilna. Specjalny przewodnik, znany narciarz, p. Mieczysław Starkiewicz, będzie próbował te wycieczki i z znajomi mniej wytrawnych z askanami sztuki jazdy na nartach. Pozostanie niewątpliwie korzystną, jaką odnośną uczestnicy wycieczki w postaci nauki, miłej spędzenie czasu, poznanie pięknych a nieznanych tras w okolicach Wilna i ruch na świeżym powietrzu, po tygodniowej pracy, będzie magnesem ściągającym licznych narciarzy.

Wszyscy więc spotykamy się w niedzielę, 19 grudnia, na wycieczce narciarskiej Związku Propagandy Turystycznej. Miejsce i godzina, oraz kierunek wycieczki zostaną podane w specjalnych komunikatach i afiszach.

PRZYSZŁA KRÓLOWA BELGII?



21-letnia Lady Anna Cavendish-Bentinck, wnuczka ks. Portlandu, jest domniemaną przyszłą królową Belgii.

DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO

WILNO, MOSTOWA 1. TELEFON 12 — 44.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DUKARSTWA WCHODZĄCE

PO ROZSZERZENIU I REORGANIZACJI DUKARNI PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA: DRUKI DZIELOWE, AKCYDENSOWE I TABELARYCZNE. DRUKI KOLOROWE. ZAPROSZENIA, BILETY WIZYTOWE, PRACE INTROLOGATORSKIE. WYKONANIE SZYBKIE I FACHOWE.

NAJNOWSZE KROJE CZCIONEK

Uroczystości absolutorium absolwentów medycyny nie odbędą się

W dniu dzisiejszym miała się odbyć na USB uroczystość absolutorium absolwentów medycyny USB. Po raz pierwszy od założenia USB absolwenci żydzi mieli nie brać udziału w tej uroczystości. Niestety

uroczystość ta nie odbędzie się ze względu na stanowisko Rady Wydz. Lekarskiego, która postanowiła nie brać w niej udziału ze względu na to, że organizator jej — Kolo Medyków USB nie wzięło udziału w podjęciu prof. Rósego.

Kolonie czy Europa

Bezpośrednio po wyjeździe lorda Halifaxa z Berlina Hitler wygłosił mowę w Augsburgu. Postawił w niej znówu żądanie zwrotu kolonii niemieckich i wyraził przekonanie, iż w ciągu najbliższych sześciu lat Niemcy uzyskają pomyślnie rozwiązanie tej sprawy. Wywnioskowano stąd, iż w rozmowach berlińskich lord Halifax sprawa kolonii stanowiła domagający punkt polityczny, a żądanie i postulaty dzisiejszej polityki niemieckiej.

W dniu powrotu lorda Halifaxa do Londynu odbyło się posiedzenie Izby Lordów. W przemówieniach swoich lordowie nie tylko z opozycji, ale i ze stronnictwa konserwatywnego podnosili trudne położenie, w jakim się w skutek wojny znalazły dzisiejsze Niemcy i wyrazili pogląd, iż należałoby uwzględnić słuszne pretensje Rzeszy także w sprawie kolonii. Pewna część wpływowej prasy angielskiej także zajęła dość zdecydowane stanowisko wobec niemieckich żądań kolonialnych. Od poprzednich, energicznie negatywnych w tej sprawie oświadczeń Baldwin'a i Eena wyraźnie zaznacza się w opinii angielskiej zwrot ku kompromisom i ustępliwym.

O koloniach mówi także komunikat oficjalny ogłoszony w sprawie rozmów, jakie w dn. 29 i 30 listopada miały miejsce w Londynie między francuskimi ministrami Cnautehem i Delboscem a premierem Chamberlainem i innymi członkami rządu brytyjskiego. W ogólnikowym sformułowaniu zostało stwierdzone, że sprawa kolonii wymaga głębszych studiów i nie może być traktowana osobno, t. zn. bez udziału innych państw zainteresowanych.

Wobec wysunięcia się na plan pierwszy po berlińskiej wizycie lorda Halifaxa sprawy kolonii niemieckich warto byłoby postawić sobie pytanie, czy odzyskanie przez Rzeszę posiadłości zamorskich jest istotnie dominującym celem dzisiejszej polityki niemieckiej. Inaczej mówiąc, czy Niemcy, uzyskawszy zwrot swoich kolonii i wybrawszy drogę ekspansji światowej i zamorskiej, gotowe byłoby zrzec się swoich planów i zadań na kontynencie europejskim?

Jak więc należy rozumieć mowę austriacką? Czy była ona poświęconą na wyłączenie sprawy kolonii? Zacytujmy tylko jedno zdanie: „Nowe zadania nas dzisiaj czekają — powieźcie Hitler — gdyż obszar wydziedziczonego naszego narodu jest za ciasny”. Znamy tę spekulację o 70 milionach Niemców, którzy nie mogą się wyżywić na swoim terytorium państwowym. Znamy hasło wolnego miejsca na wschodzie („Leeres Raum im Osten”) i plan wschodniej ekspansji po zwycięskiej wojnie. Wiemy, że kolonie, które Niemcy posiadały przed wojną, nie były ani terenami masowego osiedlenia się, ani obszarami, produkującymi i dowożącymi żywność do metropolii.

Przypomnijmy sobie też co pisał Hitler w słynnej swojej książce „Mein Kampf”, która jest ewangelia narodowo - socjalistycznych Niemiec. Czytamy tam: „Zatrzymujemy odwieczny pochód Germanów na południe i zachód Europy, i zwracamy nasz wzrok ku wschodowi. Stawiamy kres naszej polityce kolonialnej i handlowej sprzed wojny i rozpoczynamy politykę terytorialną przyszłości. A jeśli mówimy dzisiaj o nowych ziemiach w Europie, to myślimy w pierwszym rzędzie o Rosji i o krajach sąsiadujących, od niej zależnych”.

Biorąc to wszystko pod uwagę mamy prawo dojść do wniosku, iż prawa kolonii nie wyczerpują żądań niemieckich i że wybór polityki światowej nie jest zrzeczeniem się planów ekspansji wschodniej, a właściwie mówiąc starego planu hegemonii niemieckiej w Europie. Wniosek ten tym bardziej jest uzasadniony, że podjęte przez Niemcy polityki światowej byłoby ciężkie przedsięwzięcie jeszcze trudniejszym niż przed wojną za czasów Wilhelma Anglia w obliczu różnych niebezpieczeństw i różnych konkurentów postanowiła być silniejsza niż była kiedykolwiek. Toteż Anglia może razem z Francją studiować kwestię kolonii niemieckich, stawiać propozycje czynić ustępstwa kosztem innych, targować się i odwiekać, ale nie będzie chciała dopuścić do tryumfu Hitlera na arenie wielkiej polityki światowej.

I oto może się zdarzyć, że w trakcie tych mozolnych partraktacji wyśnięta zostanie, a może podsunęta inna droga wyjścia, właśnie ta, która wiedzie ku wschodowi. Byłaby ona dla Anglii łatwiejsza od przyjęcia

Rola bolszewizmu w dziejach

Historia świata obfituje w liczne paralogizmy. Częściej, niż to się wydaje, zwycięstwo jest początkiem końca. Sukces Pyrrusa nie był w dziejach odosobniony. Takim zwycięstwem — klęską był dla lewicy przewrót bolszewicki 1917 roku.

Dzień rewolucji październikowej to zwrotny moment w dziejach, ale w znaczeniu innym, niż mu się je starają nadać bolszewicy. To moment wzmocnienia nowoczesnych nacjonalizmów, będących gwałtownym protestem przeciwko klęskom, wszechwładnie rządzącemu klasością przez półtora wieku zgora.

W atmosferze ciepłarnianej nie powstają wielkie idee ani potężne ruchy. Wymagają one innego klimatu — atmosfery walki. Poza tym nadsia nacjonalistyczne mogły zatrzymać się dopiero po zupełnym bankructwie lewicowych poglądów na świat. Rewolucja bolszewicka przyspieszyła ten moment.

Gdyby Rosja nie stała się terenem eksperymentów wyznawców Marksa, to — kto wie, jak dłużej jeszcze — nauka tego niemieckiego żyda zatrzymałaby dusze najczystsze, stuprocentowej aryjskiej młodzieży, Uniwersytety Europy — te najczulsze barometry społeczeństwa stałyby się rozsądniejszymi socjalizm, komunizm, anarchizm i, Bóg wie, jakich jeszcze zbroczeń intelektualnych — w stopniu bez porównania większym, niż w ubiegłym wieku.

Czy przed rewolucją bolszewicką byłby do pomysłienia taki żywiołowy, wprost spontaniczny wybuch nacjonalizmów, jaki dziś obserwujemy w całej Europie, zagrożonej przez inwazję marksizmu? Czy do pomysłenia byłoby takie odważne i bez-

kompromisowe postawienie sprawy żydowskiej, jak to ma miejsce w Niemczech i w Polsce (tu na razie tylko na łamach prasy narodowej). „Jak to, precz z żydami — wołał by wówczas reformatorzy świata. A „liberté, égalité, fraternité”, a „pawa człowieka i obywatela”, „nie słuchamy was czarni reakcyjniści”, „na dejdzie kiedyś dzień zapłaty, sądzami byćżiem wówczas my!..”

Oczywiście, że sądziami w razie czego zostaliby nie entuzjastyczni Polacy, Niemcy, czy Włosi z pod czerwonego, czy czarnego sztandaru, lecz ich kruczności i krukonośsi kompanowie, ale to by się dopiero potem okazało.

Młodzież kocha nieznaną. Granica rosyjska leży od nas tak blisko, że eksperyment sowiecki odbywa

się niemal w naszych oczach i przestał już być dla kogokolwiek cennym doświadczeniem. Czerwony zwierzył ukazał nam swój krwawy pysk i wiemy, że to już koniec — że dalej nie ma drogi, że tak właśnie wygląda zrealizowanie hasła krajnej lewicy. Zwycięstwo komunizmu, to klęska lewicy na całym świecie.

I Rosji ten eksperyment wyjdzie na dobre. Kiedy ten nieszcześliwy kraj wynurzy się wreszcie z czerwonej laźni, to będzie miał jej doświadczenia na lat przynajmniej tysiąc. A żyda w Rosji po tym wszystkim nie znalazłby nawet Diogenes, choćby się posługiwał się reflektorem zamiast lampki oliwnej.

A to też mimowolna zasługa bolszewizmu. D. Z.

Z PRASY

SPRAWA NAJŻYWOTNIEJSZA.

St. St. w artykule wstępny „Kurier Warszawski” wraca raz jeszcze do expose wicepremiera Kwiatkowskiego.

Min. Kwiatkowski nie omieszczał stwierdzeń, że:

— „nasza mikroskopijna granica morska stała się dla nas już nie symbolem, ale realnym ciężarem codziennym naszego gospodarstwa, naszej niepodległości, naszego prawa do życia, do postępu, do odbudowy. Zwyzy 75 proc. w obrocie handlowym między Polską i światem przechodzi przez nasze porty w Gdyni i w Gdańsku. Przy tym, w okresie 14 lat, zaoszczędziliśmy walut w bilansie płatniczym na tej polityce zwyzy 2 miliardy 400 milionów zł. tj. równowartość rocznego budżetu państwa polskiego...”

Oto myśli i stwierdzenia naprawdę, chciałoby się niemal powiedzieć, że na-ded wszystko pożyteczne i wskazujące jedną z naczelnych i przewodnich prawd bytu Polski.

Równocześnie autor artykułu stwierdza, że inni, a w szczególności sąsiedzi niemieccy, nie spuszczają z oka tej wielkiej sprawy, snując przewidywania jej rozwoju przyszłego... za nas, ale nie... dla nas.

Ostatnio w „Zeitschrift für Geopolitik”, gen. Hauser widzi przysięgę obszaru nad Bałtykiem w takich oto barwach i zarysach:

— Bałtyk winien być wzięty w obręb jednego i jednolitego państwa, wprowadzającego w życie myśl zjednoczenia skandynawskiego wszystkich szczebli germańskich na północy. Finlandia powinna zostać germańskim krajem osadniczym, podporządkowanym państwu, które umie Bałtyk w swe ręce. Obszar fiński ma znaczenie rozpadowe dla dalszego rozpicierania się rasy germańskiej, jak Estonia i Lotwa...

Polski, nad tym Bałtykiem germańskim, nie widać w ogóle.

Zarówno „Kurier Warszawski”, jak i „Kurier Poznański” równocześnie zwracają uwagę na niesłychanie znamienny wypadek, mianowicie zakaz odbycia w Warszawie akademii w sprawie Gdańska.

„Kurier Poznański” pisze: „Dziś stoimy wobec faktu, że zapowiedziana na milioną srodę i zorganizowana na podstawie zaproszenia, a nie w charakterze wiecu pułocznego, akademii w sprawie gdańskiej w stołecy państwa polskiego została przez władzę administracyjną zakazana. Podobno — jak donoszą — ze względu na „bezpieczeństwo publiczne”.

Organ Senatu gdańskiego „Danziger Vorposten” zdołał już wystąpić z gorącą pochwałą warszawskiego komisarza rząd, dodając jednak wymowę, że polskie czynniki administracyjne wu ny były dla dobrych stosunków z Niemcami dawno już zabronić urządzania tego rodzaju zgromadzeń. Takie same stanowisko zajmie niewątpliwie prasa Rzeszy Niemieckiej.

A w tym czasie, w którym w stołecy państwa polskiego nie mogła dojść do skutku akademii gdańska, pp. Forster i Greiser jedzą po Niemczech jak one długie i szerokie, z zebraniem na zebranie, których ma być aż 150. W Essen Greiser twierdził publicznie, że Polska uznała Gdańsk za „samodzielne państwo” (?). Czy niemieckie władze państwowe przeciwdziałają tej robocie? Czy zakazuje się zgromadzeń pp. Forstera i Greisera? Czy koalicjuje się prasa, o zebraniach tych i ich uchwałach referująca?

MARSZ. CAR POGODZIŁ SIĘ Z OZONEM

„Czas” przypomina, że sprawa utworzenia na terenie Sejmu klubu parlamentarnego Ozonu wywołała duży sprzeciw ze strony marsz. Cara. Oczekiwano nawet, że jeśli ptk Koc nie odstąpi od swego zamiaru, to marsz. Car ustąpi.

Ale sprawy potoczyły się inną drogą:

W międzyczasie zostały widocznie także okoliczności, które skłoniły marszałka Cara do zaniechania oporu w stosunku do klubu Ozonu. Najlepszym tego dowodem jest fakt, iż klub ten otrzymał ostatnio do swej dyspozycji lokal na terenie Sejmu. Jest to ten sam lokal, w którym swego czasu mieszcał się klub B. B. W. R.

Fakt powyższy jest ważny nie tylko dlatego, że dowodzi zupełnej zmiany stanowiska marsz. Cara. Ponad to bowiem wysuwa on pytanie, co będzie na wypadek, gdyby obok klubu Ozonu, powstały w parlamencie także inne kluby ideowe. Pytanie to nie jest bynajmniej retoryczne, wobec poważnej możliwości powstania w najbliższym czasie klubu demokratycznego.

Krwawe zajęcia w Wyszku pod Warszawą

W związku ze zbliżającym się okresem zakupów z okazji Świąt Bożego Narodzenia Stronnictwo Narodowe wzmogło akcję przeciwdziałania kupowaniu przez Polaków w składach i straganach żydowskich.

We wtorek, przed świętem Niepokalanego poczęcia N. Marii Panny, odbywał się jarmark w Wyszku, w miasteczku niedaleko Warszawy. Jedną z placówek wiejskich Str. Narodowego wystawiła pikietę, które pilnie baczyły, aby nikt nie zakupował u żydów. Poza tym każdy z kupców lub rzemieślników, zatrudniających więcej niż jednego pracownika, zobowiązał się dać kogoś do pikietowania.

Akcja bojkotowa spotkała się jednak z wrogiem przeciwdziałaniem

komunistów, których bojówka, wyjechała przez żydów oraz zaopatrzona w nowe i mocne łaski przez właściciela jednego z żydowskich składów gaianterijnych, napadła na przeważającą liczbę na pikietujących na rodowców.

W chwili, gdy ci w walce z na pastnikami cofali się w stronę kościoła, z balkonu jednego z domów żydowskich zaczęły padać strzały; rewolwerowe na wycofujących się. Strzelali, jak się okazało, żyd Fajnceg, właściciel sklepu żelaznego w Wyszku.

Wobec coraz groźniejszego położenia jeden z cofających się Polaków dobił rewolweru i dał ognia kilkakrotnie w powietrze. Strzały powstrzymały atakujących komunistów, tak, iż narodowcy zdołali wycofać się i rozjechać się po mieście.

Wielu wśród nich jest silnie poranionych. Z komunistów jeden został postrzelony, jak stwierdzają świadkowie niewątpliwie przez wspomnianego żyd'a Fajncegę, który celując do narodowców przypadkiem trafił komunistę.

Aresztowano dwóch narodowców, p.p. Karasia i Karabiniewskiego.

Aresztowania odczłowców we Lwowie

Żydowski „Nasz Przegląd” donosi:

Już od trzech dni krążyły we Lwowie pogłoski o ujawnieniu przy władze bezpieczeństwa nielegalnie działającej organizacji, która miała za zadanie proc. pakietowania sklepów także niszczenie mienia ludności żydowskiej. — W szczególności członkowie tej organizacji odczłowkiej zamierzali dokonywać napadów na sklepy żydowskie, a w razie niepowodzenia — zniszczenia miały być zamach na Żydowski Dom Akademicki, przy czym zaznaczyć należy, że zamach ten był już w stadium realnych przygotowań, a nie doszedł do skutku, dzięki ujawnieniu całej sprawy. Jak często w życiu bywa, najlepszym detektywem jest przypadek. Tak i konkretnie biorąc odnośnie ostatnich wystąpień tajnej organizacji działającej we Lwowie, przyczynił się do ujawnienia planu przypadek. Oto w tramwaju nr. 1 jeździło dwóch wywadowców politycznych, którzy uwagę swą skupili na młodym człowieku, zaradczącym wyraźny niepokój. Przytrzymał go i wyegzaminowano i okazało się, że miał on istotne powody do zaniepokojenia.

Załączek tej grupy sięga kresu z przed kilku miesięcy, a inspiratorem jej powstania był ex-urzędnik Banku Polskiego we Lwowie, a następnie w Równym Władysław Kulewski. Grupa Kulewskiego zabierała się energicznie do „działa”. Miano, że sam Kulewski był zawieszony w prawach członka Stronnictwa Narodowego, zaczął on krzątać się na tu-tejszym terenie, pragnąc zdobyć popularność. W rezultacie owa jego grupa była namiastką O. N. R. we Lwowie.

wkroczyły do zdemilitaryzowanej Narreni. A przecież minister Baldwin powiedział, iż bezpieczeństwo Anglii leży nad Renem. Czy, kiedy przyjdzie kwestia bezpieczeństwa Europy środkowo - wschodniej, polityka angielska nie będzie usiłowała wpływać hamująco na stanowisko rządu francuskiego?

Od wyników wizyty ministra Delbosa zależy w dużym stopniu, czy za sprawą kolonii nie wyniknie kwestia ekspansji niemieckiej na wschodzie Europy.

Joachim Bartoszewicz.

Interpelacja posła Starzaka

Pos. Starzak złożył do łaski marszałkowskiej interpelację do p. prezesa rady ministrów w sprawie sprawozdania z procesu Juliana Kowalik, okręgowego inspektora pracy w Kielcach, a zamieszkanego w czasopiśmie „Kraowski Kurier Wieczorny”.

W nr. 257 dziennika „Kraowski Kurier Wieczorny” z dn. 4 grudnia 1937 r. w notatce p. t. „Refleksje z sali sądowej” podającej wyrok w procesie Juliana Kowalika, okręgowego inspektora pracy w Kielcach, oskarżonego o nadużycia pieniężne, znajduje się ustęp treści następującej:

„Sąd Apelacyjny stwierdził, że przechodzi do porządku nad zeznaniami głównego inspektora pracy Mariana Klotta i kierownika wydziału prawnego ministerstwa opieki społecznej Antoniego Gadomskiego, uważając zeznaniami te jedynie za dowód, że wyższe władze ministerstwa

świadomie tolerowały przestępstwa urzędników”, a dalej cytata z przemówienia prokuratora dr. Mueller'a.

„W społeczeństwie utrwała się przekonanie, że najuczciwsze są goły a im wyżej tym więcej przestępstw, tym jest gorzej”. Ia góra doбира się do skarbu państwa, a o ca skarb państwa na miliony i mi hardy. I ta opinia ma niestety zasadnienie”.

Podając powyższe do wiadomości p. Premiera zapytuje:

- 1) czy treść wspomnianej notatki a w szczególności przytoczonych ustępów odpowiada przebiegowi przewodu sądowego — jeśli tak
- 2) jakie p. Premier zamierza wyciągnąć konsekwencje w stosunku do osób wymienionych w omawianym artykule,
- 3) jeżeli zaś omawiana notatka jest niezgodna z prawdą — to dia czego nie została zajęta przez władze do tego powołanej?

WIZYTA JUGOSŁOWIAŃSKA WE WŁOSZECH.



Hr. Stojadinowicz u hr. Ciano.

W tym leży niebezpieczeństwo negocjacji kolonialnych, niebezpieczeństwo dla państw środkowej i wschodniej Europy, leżących między Niemcami a Rosją. Ze Francją jest silnie zainteresowana w ewentualnej polityce wschodniej Niemiec, to nie ulega wątpliwości. Wyrazem tego zainteresowania jest podróz ministra Delbosa do Warszawy i stołecy państw Małej Ententy. Lonczyński komunikat o rozmowach ministrów francuskich i angielskich stwierdza, iż we wspólnym interesie Anglii i Francji leży utrzymanie spokoju tej części Europy.

Stwierdzenie wspólności interesów Londynu i Paryża w sprawach środkowej i wschodniej Europy na niewątpliwie swoją wagę. Rzecz tylko w tym, jak daleko stęgać będzie ta wspólność. Losowiadzenia ostatnich lat nie są zbyt uspokajające. Politykę Anglii cechuje raczej obliczany na krótką metę i skłonność do ustępstw, które podniecają Niemcy do stawiania nowych żądań. To niesłychanie utrudnia pozycję Francji, która ulega hamulcom idącym z Londynu. Przypomnijmy sobie bierność Francji w dn. 7 marca 1936 r. kiedy Niemcy łamiąc traktat wersalski

Motywy wyroku w sprawie O. Studnickiego

Tydzień przeciwkomunistyczny Wielka akcja narodowa w Wilnie

We czwartek dn. 9 bm. — jak już w numerze wczorajszym donosiliśmy, ogłoszony został wyrok w procesie Starzyński contra Studnicki.

Sentencja wyroku brzmi: Sąd uznał p. Władysława Studnickiego winnym zarzucanych mu czynów i skazał go na 3 miesiące bezwzględnej aresztu i 500 zł. grzywny, za obrazę zaś na 200 zł. grzywny.

Po połączeniu kar Sąd wymierzył oskarżonemu jedną łączną karę 3 miesięcy aresztu i 500 zł. grzywny. Po ogłoszeniu wyroku przewodniczący ogłosił ustne motywy wyroku. Motywy te są dość obszernie, możemy je więc przytoczyć tylko w skrócie.

Na wstępie zaznaczono, że przedmiotem rozpoznania przez Sąd mogły być tylko te twierdzenia, zawarte w inkryminowanej broszurze, jakie objęte zostały aktem oskarżenia i to o tyle, o ile odpowiadają one autentycznemu tekstowi i treści broszury.

W wyniku takiego stanowiska zajętego przez Sąd, na marginesie sprawy niniejszej musiało pozostać szereg zagadnień, wprawdzie omawianych na rozprawie, lecz nie istotnych z punktu widzenia przedmiotu, co do którego Sąd ma wydać swe orzeczenie. Jednym z takich zagadnień była choćby sprawa gospodarki poprzednich Zarządów Miejskich z przed 1934 r.

Przy analizie i interpretacji treści poszczególnych ustępów, mieszczących się w broszurze p. Studnickiego, a objętych aktem oskarżenia, Sąd doszedł do następujących wniosków:

RADY NADZORCZE

Zarzut Studnickiego, że prez. Starzyński zasiadał w licznych radach nadzorczych i pobierał tam wydatki wynagrodzenia nie został przez oskarżonego uwolniony. Stwierdzony bowiem został, iż oskarżyciel prywatny, będąc wiceprezysm nadzoru, zasiadał w kilku radach nadzorczych, wygłaszanych wszakże wynagrodzeń w związku z tym nie pobierał.

SPRAWA DROZDZOWA

W t. zw. sprawie drożdżowej Sąd nie mógł podzielić punktu widzenia zajętego przez oskarżyciela prywatnego w jego akcie oskarżenia, tekst bowiem inkryminowanych ustępów wyraźnie sformułowanego zarzutu w tym sensie nie zawiera, ani do wysnuwania wniosku podobnego nie uprawnia.

TAKTYKA OBRONY

Przewodniczący zaznaczył, że nie które wystąpienia obrony służy w kierunku podtrzymania zarzutów, mogących wyniknąć z zeznań pewnych świadków, a nie postawionych w in-

kryminowanej broszurze Studnickiego. Sąd nie może jednak obarczać oskarżonego odpowiedzialnością za taktykę obrony.

„OSAD”

Należało natomiast rozważyć, czy istotnie, jak twierdził oskarżony w broszurze i na rozprawie, sprawa Opińskiego i Przewoickiego pozostawiła powiem nieprzyjemny dla wiceministra Starzyńskiego osad.

W tym zakresie Sąd uznał, iż dowód prawdy został przeprowadzony. Osad, którego istnienie Sąd stwierdził, dotyczy przede wszystkim okoliczności, iż kartel drożdżowy przeznaczał pewne sumy na cele polityczne, co w sprawie wytoczonej, w swoim czasie przez Starzyńskiego p. z przeciwko Opińskiemu i Przewoickiemu nie zostało ujawnione. Z drugiej zaś strony wyrok w sprawie Opińskiego nie postawił tamy pogłoskom uwłaczającym czci oskarżyciela prywatnego, co zeznaniami szeregu świadków jak prokurator Korcuć, adw. Kiernowski, Przegalinski, zostało na przewoicie ustalone. Pogłoski te stanowiły własne osad w tamtej sprawie.

ZNIESŁAWIENIA

Przechodząc do następnego punktu oskarżenia, — twierdzenia broszury, jakoby oskarżyciel prywatny uważał stanowisko prezysm miasta za odskocznicę do najwyższych stanowisk w Państwie, to zdaniem Sądu twierdzenie także zupełnie gołosłowne i niczym obiektywnym nie poparte należy uznać za zniesławiające, podobnie jak twierdzenie, że profesja Starzyńskiego było to, że zaliczał się do Piłsudczyków, co dało mu rzekomo posadę w Prezydium Rady Ministrów.

Również zarzut reklamiarstwa nie został przez oskarżonego udowodniony, podobnie, jak bez oparcia na dowodach stwierdzających prawdziwość, pozostał zarzut, jakoby wyjazd oskarżyciela prywatnego do Londynu odbył się na koszt publiczny.

Przytoczone w broszurze fakty dotyczące rzekomego zdjęcia obrazka Matki Boskiej i wysłania kopeszy do Papieża, uznać należy za niezauważalne, a w zestawieniu tych faktów zaopatrzonych stosownym komentarzem, mieści się wyraźnie zniesławiający oskarżyciela zarzut dwulicowości.

Miejskiej polityki personalnej do tycają dwa ustępy broszury, objęte aktem oskarżenia. Są to zarzuty, jakoby oskarżyciel prywatny, jako prezydent miasta otaczał się nie wspierającymi go, lecz zastraszającymi go pracownikami, i raz zarzut wprowadzenia w instytucjach miejskich systemu wywiadu donosicielstwa.

Do polityki personalnej Zarządu Miejskiego należy również odnieść

częściowo zarzuty łamania charakterów tysiącom ludzi i wytwarzania z nich obywateli.

Wszystkie te zarzuty Sąd uznał za zniesławiające, przy czym we wszystkich tych wypadkach dowód prawdy nie został przeprowadzony.

Zarzut wprowadzenia systemu wywiadu i donosicielstwa opada bez reszty.

Sąd uznał za zniesławiający i nie prawdziwy zarzut broszury jakoby oskarżyciel w związku z zamierzonym wniesieniem pozwu miasta przeciwko Francuskiemu Towarzystwu Elektryczności zwołał pod błahym pretekstem jednych adwokatów, a zaangażował innych. W związku z tym osadę musi również dalszy zarzut, jakoby prezydent miasta osobiście dawał adwokatom wskazówki, jak mają sprawę prowadzić.

WNIOSKI SĄDU

Oskarżony jako wytrawny publicysta pojął w swej broszurze zadanie krytycznego naświetlenia sylwetki Stefana Starzyńskiego na różnyh odcinkach dotychczasowej jego działalności, uznając, iż działalność ta była szkodliwa dla interesu publicznego.

Interes publiczny musi być właściwą pobudką wystąpień publicysty, wolną od względów osobistych napaści, uzasadnionej interesem, w którego imię publicysta ma prawo podjąć walkę z dostrzeżonym przez niego złem społecznym.

Forma krytyki, zwłaszcza jej, szła słowna nie może przetrzącać się w swawolę słowa, nie korygowaną hamulcami prawa i dobrych oyczajów.

Oskarżony, jako człowiek światły, miał pełną świadomość, iż pomawia oskarżyciela prywatnego o takie postępowanie i właściwości, które mogły go poniżyć w opinii publicznej i narazić na uratę potrzebego zażamania. Świadomość ta wyczerpuje podmiotową istotę zniesławienia.

Oskarżony powołuje się, iż czerpał swe wiadomości przytoczone w broszurze z prasy i innych dostępnych źródeł. Otec stwierdzić należy zgodnie z orzecznictwem Sądu i najwyższego, że nie jest niezbędnym, by epitawa sam był źródłem wiadomości zniesławiających. Pomawianie na podstawie wiadomości otrzymanych skądkolwiek nie pozbawia czynna cech przestępnych. Subiektywne przekonanie sprawy o prawdziwości zarzutów, nawet gdy znajdzie oparcie w obiektywnych faktach, nie wyłącza przestępczości zniesławienia, jeżeli nie została udowodniona przedmiotowa prawdziwość zarzutów.

W wyniku powyższych rozważań Sąd doszedł do wniosku, iż oskarżony w inkryminowanej mu broszurze dopuścił się zarówno pod względem

W związku ze zwiększoną aktywnością lewicy, wyrażającą się m. in. w tygodniu propagandy socjalistycznej przed świętami Bożego Narodzenia, szumnie zapowiedziany przez „Robotnika” i inne pisma „loksfrontowe”, Stronnictwo Narodowe w Wilnie postanowiło odpowiedzieć szeregiem zebrań manifestacyjnych na terenie Wilna, które by świadczyły, że na ziemiach polnocno-wschodnich nie ma miejsca na socjal-komunizm.

Tydzień przeciwkomunistyczny S. N. trwać będzie od dnia 12 grudnia od 19 grudnia b. r. Rozpocznie się zebraniem publicznym w niedzielę, 13-go b. m., w sali „Sokoła”, przy ul. Wileńskiej 10. W ciągu następnych dni odbędzie się około 20 zebrań w parafiach i stowarzyszeniach katolickich i narodowych, na których przemawiać będą narodowcy.

W związku z organizacją tygodnia Stronnictwo Narodowe wydało ulotki, nawołujące do walki z żydokomuną.

Działalność antykomunistyczna S. N. rozwija się, pomimo przeciwnych przeszkód, jakie piętrzą się przed nią.

Jedną z największych jest niemożność uzyskania odpowiedniej sali na masowe zebranie.

Najlepsza, bo największa Sala Miejska (kino „Mars”) jest dzierżawiona przez „Sztetca” i poddzierżawiona żydom. Oczywiście, że otrzymać jej nie było można.

Właściciele teatru „Lutnia” i kina „Światowid” odmówili wynajęcia sali, tłumacząc się różnymi względami formalnymi.

Pomimo to „Tydzień” odbędzie się. Narodowcy pamiętają jednak będą, że zebrania P. P. S. odbywają się w salach należących do miasta, tj. w wielkiej Sali Miejskiej i w teatrze na Pohulance.

Stronnictwo Narodowe, organizując tydzień, wierzy, że masy narodowe i katolickie Wilna zrozumieją jego inicjatywę i przez tłumny udział w zebraniach zarówno parafialnych, jak i na wiecu w sali „Sokoła” potwierdzą hasło tygodnia przeciwkomunistycznego:

ŚWIATOPOGLĄD KATOLICKI, PROGRAM NARODOWY I ORGANIZACJA STRONNICTWA NARODOWEGO — ZWYCIĘŻĄ ŻYDOKOMUNE. W. P.

Blokada Państw. Szkoły Przemysłowej w Krakowie

W czwartek rano w Państwowej Szkole Przemysłowej w Krakowie wybuchł strajk okupacyjny. W blokadzie bierze udział przeszło 600 studentów ostatnich kursów wydziałów budowy maszyn i budownictwa. Na budynku wywieszono szereg transparentów.

Strajkujący domagają się m. in. zmiany Państwowej Szkoły Przemysłowej na Wyższą Szkołę Zawodową, wprowadzenia do programu szkoły nauki budownictwa obronnego dla celów obrony Państwa, na-

dania szkole takiego programu, aby absolwenci otrzymali w służbie państwowej i samorządowej prawa co stanowisk urzędowych pierwszej kategorii oraz prawa do używania tytułu inżyniera. Ponadto blokujący domagają się zmiany dotychczasowej nazwy Państwowej Szkoły Przemysłowej, w Krakowie na nazwę państwową: Państwowy Instytut Techniczny w Krakowie.

Strajkujący wysłali w tych sprawach memorat do Min. W. R. i O. P. oraz prezesa Rady Ministrów,

podmiotowym, jak i przedmiotowym zniesławienia oskarżyciela prywatnego oraz obrazy jego godności osobistej, za co w. m. m. poniesie karę w granicach sankcji przewidzianych w § 1 art. 255 i § 1 art. 256 k. k.

Karę orzeczoną w sentencji wyroku Sąd uznał za słuszną i współmierną ze stopniem napaści z jej woli oskarżonego, biorąc przy tym pod uwagę jego charakter, stan majątkowy, wiek podzeszy, poprzednią działalność publiczną i publicystyczną, dokoła sprawy odzyskania niepodległości Polski, z drugiej zaś strony fakt, iż uznane przez Sąd za nieprawdziwe zarzuty sławiane oskarżycielowi prywatnemu dotyczą wartości nie tylko indywidualnej pomawianego, jako jednostki, lecz w znacznej mierze jego wartości społecznej, której, mimo może i wielu błędów w

jego działalności, odmówić mu nie można.

POPREDNIE WYROKI SKAZUJĄCE WŁ. STUDNICKIEGO

Należy przypomnieć, że Wł. Studnicki ma za sobą następujące wyroki skazujące:

Wyrok prawomocny Wydz. odwoławczego Sądu Okręgowego w Warszawie z dn. 6.4.1933 r. — 3 miesiące aresztu za zniesławienie woj. Grazińskiego.

W związku z tą sprawą — za obrazę Sądu i władz wojewódzkich — wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dn. 7.3.1933 r. — 7 dni aresztu z zawieszeniem na lat 2.

Z oskarżenia Stefana Kijewskiego o zniewagę w lokalu Sądu — 25 dni aresztu — wyrokiem 13 oddziału Sądu Grodzkiego w Warszawie.

KS. ALEKSANDER KOT T. J.

Życie i twórczość Marii Rodziewiczówny

Trudno też nie dostrzec lekkości myślności u I. Krzywickiej, zarzucającej Rodziewiczównie fanatyzm narodowy, „który był raczej fanatyzmem klasowym”. Przeczytamy „Dewajtis” i „Między ustami a brzegiem pułahu”. Autorka „Floriana z wielkiej Hłuszy” postawiła sobie hasło, konsekwentnie w twórczości całej przeprowadzone: „Tylko kto chce być silny i do całowyciowego boju gotowy, ten niech się strzeże, jak cnoty dwóch szatańskich mocy: pesymizmu i nienawiści. Swoje rób, w dobro wierz, podłości jak robactwa unikaj, i pracuj, pracuj”.

Tylko I. Krzywicka zdolna była spojrzeć na walkę Rodziewiczówny ze złem rzeczywistości Polski jako na przejaw fanatyzmu narodowego, względnie klasowego. Złoty wiek I. Krzywickiej w ocenie głęboko patriotycznej postawy autorki „Pożarów i zgłiszcz” może budzić politowanie dla twórcy tego sądu, jeżeli nie coś więcej.

Miłość ojczyzny odbiła się w twórczości Rodziewiczówny ukośnieniem barw, kształtów życia wschodnich mubieży, a w szczególności czaru Polesia. Wschód Polski zna autorka z długoletniej autopsji, stąd jej obrazy przyrody w powieściach,

a szczególnie „Lecie leśnych ludzi” mają wielką siłę bezpośredniości i gruntowną obserwację. Dobrze bowiem uchwycona jest bezbrzeżna dął wód i łąk, cisza borów i lasów, dobre i złe strony instynktów zwierzy, surowość i ostrożność linii wrolepów, tajemniczość gęstwin łoż i lasów. Te wszystkie cechy opisu przyrody można wy. obyć przy pomocy analizy prologu „Gniazda Białozora”. Rodziewiczówna została nie tylko pierwszą, która wyśpiewała „czar Polesia”, ale pierwszą autorką, która kłała tym obrazom wyraz naprawdę artystyczny. Oto jeden z najkrótszych obrazków, jaki tu można przytoczyć: Śmierć orla: „na rozpostartych potężnych swych skrzydłach nawznak leżał królewski — obszarny władca pustkowi. Stalowe szpony zacisnęte — zgłasie oczy ku słońcu zwrócone — na piersi krwawe plamy — woda unosiła go w tajemniczym szuwarów”. Jest to jeden z nielicznych motywów polowania, Rodziewiczówna użyła go w tym wypadku tendencyjnie, ale też w sposób artystyczny, godny autorki „Lata leśnych ludzi”. Na Polesie autorka patrzy nie tylko z punktu widzenia artystycznego, gdyż w. m. w nim wielką przyszłość, kraj kolonizacyjny, w którym niejeden zaspokoił głód ziemi.

Zgola innym problemem w twórczości Rodziewiczówny jest konieczność zachowania języka i wiary, jako czynników o silę dosrodkowej, skupiającej naród. Język polski dla

niej „ma wielką moc”, a „wiara jest wielkim dobrem”, jest „ojcem, co uczy i prowadzi”. Temu zagadnieniu poświęca specjalnie całą powieść „Barcikowscy”. Jako wzór obrony wiary daje autorka wyidealizowaną postać ojca, o promienionym giorą męczeństwa w powieści „Byli i będą”. W „Kwiecie lotosu” mamy a. rodzenie bohaterki pozytywisty, wpatrzzonego w się rozum, gardzącego wiara, który jednak pod wpływem Łaski, wraca do stóp Krzyża i i szuka ukojenia. Część dla Królowej Korony Polskiej znalazła piękną karę w „Florianie z wielkiej Hłuszy” i w „Radzie koronnej 1925”. Jest to narodowe misterium, w którym autorka gromadzi bohaterów narodowych u stóp Jasnogórskiej Pani przed Ną wypowiedzieli swe troski i nadzieje, by przez usia Aabama Mickiewicza wyznali swej Królowej: „My twój, Tyś nasza”.

Słusznie więc podkreślają krytycy w twórczości Rodziewiczówny wielką myśl religijną, węgą po chrześcijańsku, i etykę przedstawioną z wielką subtelnością, chrześcijańskie pojęcie Boga i duszy, gdyż animizm i metym psychoza jest tylko poglądem bohaterki „Atmy”, a walkę z nierozważnością małżeństwa prowadzi przecież kobieta złamana i zawieszona w nadziejach. Według Rodziewiczówny człowiek powinien być religijnym, w prośbach modlitewnych musi łączyć się ze Stwórcą, gdyż jest on czymś więcej

niż podmiotem doznań fizycznych i reakcją na nie, jest on bowiem „jak czuwać, potrzebuje korzeniem w coś wrosnąć i rosę mieć i słońko”. Religijność ta jest praktyczna, trzeźwa, pozbawiona digotera („Rądziel”). W „Klejanoc.e” przez cz. mowi: „Nie ten chrześcijanin, kto krzyż nosi, ale ten, kto krzyż znosi, nie ten szlachcic, kto hero ma, ale ten, kto szlachetnie czyni”.

Nic więc dziwnego, że Rodziewiczówna swą myśl religijną trafia do najczystszych i najpoczciwszych ludzi w Polsce, co tyca ogólnego domu wych, gdzie starano się wszczepić dorastającym pokoleniom moralne zasady w stosunku do Boga, do Ojczyzny i do bliźniego”. Nic dziwnego, że ta postawa nie podoba się I. Krzywickiej, gdyż nie lubi słuchać wiele „o Bozi”) i to właśnie w „Lecie leśnych ludzi”, w powieści, którą imni nazywają „modlitwą dziękczynną do dobrego Boga”.

Zgodnie ze swym poglądem religijnym rozwiązała Rodziewiczówna zagadnienie emancypacji kobiet. O. gromny ten problem opracowała autorka uczciwie i trafnie, choć prostu i zrozumiale w „Dewajtisie”, w „Kadzieci” i w „Kwiecie lotosu”. Rodziewiczówna nie wzbrania kobiecie szukać wiedzy w wszechnicach, nie zamyla biur i warsztatów. Ale broni odwiecznych i trwałych celów kobiety: „Nie ma małych prac, są tylko mali ludzie. Zeby kobiety rozumiały, jak źle spełniają swe obowiązki,

żeby rozumiały, jak wielkie są i trudne, wtedy byłyby dopiero emancypowane... Kobieta zamezna musi się znać i na pedagogii i na higienie i na rachunkowości i na chemii. Musi często być sędzią w swym małym światku i spowodnikiem młodych serc i dyplomata z mężem i ze światem”. „Ona musi umieć kochać i kochania użyć. Kochania Boga i ziem i obywateli i cierpień i biżnich”. Tak pojęta emancypacja jest tylko rozszerzeniem zadań i obowiązków kobiety.

W związku z emancypacją porusza Rodziewiczówna i problem rodziny, jako szkoły, uczącej kochania wszystkich wartości niezniszczalnych, dodatnich, a choć nie pogłębiła tego zagadnienia, jednak intuicją kobiety uchwyciła dobrze przyczyny nieszczęść rodzinnych, jak brak miłości ołiarnej, niedobór małżeństw („Nieoswojone paki”), wadliwe wychowanie kobiety, zabawa w małżeństwie”. W rodzinie, według Rodziewiczówny, matka jest wszystkim iest kapłanką i dołbym aniołem, uczy „swoją naród liczy i drobny” matlitwy porannej, chroni przed upadkiem moralnym („Wpisany do Herolda”), uczy miłości Ojczyzny. Dlatego Barcikowska zostanie zawsze wzorem matki - Polki, a Tańda Skarszewska z „Kadzieci” ideałem kobiety i matki, szukaćacej prawdziwie szczęśliwej przyszłości swych synów. Obrońcą rodziny jest Świła w „Czarnym Bogu”, rzucający przestroge nihilistce. „A nie tykaćie dwóch rzeczy: Boga i rodziny”. Wzorem ojcowskiego autorytetu, nauczyciela pracy wyrwanej i planowej został Białozor. (Dok. nast.)

1) Wiadomości Literackie XIII, 1936 10, art. I. Krzywickiej „Piewczyna polskiego Far Westu”.

2) Ibid.

3) Zdzisław Debiński, Portrety, Warszawa, 1927, str. 244.

4) K. Czachowski, Maria Rodziewiczówna na tle swoich powieści, Poznań, Wyd. Polskie, R. Wegnera str. 106, 7.

5) Z. Debiński, Portrety, Warszawa 1927, str. 244.

6) K. Czachowski, Maria Rodziewiczówna na tle swoich powieści, Poznań, Wyd. Polskie, R. Wegnera, str. 168.

Oszukańcze machinacje żydów

współwłaścicieli lombardu „Kresovia”

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym stanęli współwłaściciele „spłajtowanego” już zakładu zastawniczego pod firmą: „Wileński Lombard „Kresovia” — Azyk Lejbowicz, Szloma Gordon, Abram Szlosberg i Izaak Gotfryd oraz buchalter firmy Szymon Szapiro.

Oskarżeni oni są o nadużycie zaufania wierzyteli lombardu „Kresovia” i narażenie ich na znaczne straty pieniężne. Ponadto akt oskarżenia zarzuca oskarżonym świadome fałszowanie ksiąg buchalteryjnych dla ukrycia oszukańczych machinacji finansowych.

To sprawy jest następujące: W lutym 1927 r. współwłaściciele lombardu zawarli umowę, mocą której powstał zakład zastawniczy „Kresovia”. Właściciele zobowiązali się nie prowadzić ani wspólnie ani na własną rękę żadnych innych przedsięwzięć w handlowych lub przemysłowych.

Jednak nie długo po tym naru-

szono przepisy umowy: wszyscy właściciele zajęli się poza lombardem interesami fabryki lutel „Seal” i zajęli się tak gorliwie, że pieniądze w wysokości 225 tys. zł. otrzymane od wierzyteli na potrzeby lombardu — bez wiedzy tychże pożyczkodawców przeznaczali na cele fabryki „Seal” — przeprowadzając dla ukrycia tych nadużyć fałszywe wpisy w księgach buchalteryjnych.

W roku 1935 w fabryce „Seal” wybuchł pożar. Straty spowodowane tym wypadkiem pociągnęły za sobą upadłość fabryki oraz odbyły się bardzo poważne na sytuacji finansowej lombardu, któremu począta grozi likwidacja.

Wówczas właściciele, chcąc zabezpieczyć swoje udziały w przedsiębiorstwie, zaczęli wydawać fikcyjne weksle swym krewnym i znajomym, mając nadzieję tą drogą wycofać zagrożone kapitały.

Przymusowy nadzór nad masą upadłościową wykrył oszukańcze operacje finansowe i Lejbowicz, Gordon, Szlosberg, Gotfryd i Szapiro zasiedli na ławie oskarżonych.

Na rozprawę wzywano 36-ku świadków. (m)

Oskarżeni Lejbowicz, Gordon, Szlosberg i Szapiro skazani zostali po 2 i pół lata. Natomiast Gotfryd został umiarkowany. (n)

Wyrok w sprawie „Źródła Polskiego”

Przerwana przedwczoraj rozprawa przeciwko sprawcom systematycznych kradzieży w składzie galanteryjnym „Źródło Polskie”, wczoraj zakończyła się wyrokiem skazującym. Sąd Okręgowy uznał winę wszystkich oskarżonych za udowodnioną i skazał: ekspedientkę Helenę Urbanównę na 1 rok i 6 mie-

sięcy więzienia; jej koleżankę — Annę Smogorównę na 1 miesiąc oraz ich współników Jana Bohdanowicza i Karpa Ławrenowa, którzy pomagali ekspedientkom do zbywania skradzionego towaru, na 6 miesięcy każdego. Trzem ostatnim oskarżonym wykonanie kary zawieszono na 5 lat. (m)

Zadymka śnieżna i zaspę

W ciągu dnia wczorajszego i nocy szalała silna zadymka śnieżna. Na drogach i szosach utworzyły się zaspę. Komunikacja samolotowa na linii Wilno — Warszawa i Wilno —

Ryga została wstrzymana. Na linie kolejowej wysiano plugi odśnieżne i brygady robotników. Kilka autobusów i samochodów utknęło w ąrodze. (h)

Wpadł z saniami i wieprzami do stawu

Skutkiem wczorajszej śnieżnicy pod Olkienikami handlarz wieprzów, Symonowicz Ignacy, pociemku wjechał do napót zamarniętego i zamrożonego stawu. Symonowicz wraz z koniem i saniami stoczył się do

wody i niechybnie by utonął gdyby nie natychmiastowa pomoc wiośniar i leśników, którzy wydobyli go. Sannie z wieprzami znalazły się na brzoźnie stawu. (h)

Pociąg najechał na sanie

Pociąg osobowy, idący z Woropajewa do Druj pod st. Druja na przejeździe kolejowym najechał na sanie, którymi jechali Józef Łakotko i jego

zona Paulina. Sanie zostały rozbite, a Łakotkowi zabita. Łakotko nie doznał żadnych obrażeń.

Już nadeszły na sezon zimowy dla panów

z czystej wełny swełry, kamizelki, pulawery, skarpetki, pończochy i t. d.

W. NOWICKI Wilno 30.

Nowe wzory: krawat, spinek, szalik, rękawiczki, nocnej bielizny i t. d.

Bogaty wybór podarków na gwiazdkę

Z za kotar studio

GRUDZIEŃ MIESIĄCEM

RADIODFONIZACJI

szkół powszechnych

Spółny Komitet Radjofonizacji Artykuł ogłosił odezwe, w której zachęca instytucje oraz osoby prywatne do składania ofiar na zakup odbiorników radiowych dla szkół.

Komitet ustalił w porozumieniu z Ministerstwem W.R. i O.P. wykaz tych szkół powszechnych, które ze względów społecznych i kulturalnych powinny być przede wszystkim zradiofonizowane.

Odpowiednie kwoty na Fundusz Radjofonizacji Szkół Powszechnych wpłacać na konto P.K.O. nr. 10.130. Jeśli jakaś instytucja wpłaci kwotę wystarczającą na zakup całego odbiornika dla szkół (od 113 do 173 zł. w zależności od wyposażenia od biornika), wówczas szkoła otrzyma odbiornik zaopatrzonej tabliczką z nazwą instytucji, która odbiornik ufundowała. Ponadto spis fundatorów odbiorników radiowych dla szkół ogłoszony zostanie przez radio w specjalnej Złotej Księdze.

WYSTAWA RADIOWA W ŁODZI

Jeszcze trwa Wystawa Radiowa w Sierpcu, a już rozpoczynają się prace przygotowawcze do nowej wystawy radiowej, która otwarta zostanie w Łodzi dn. 29-go stycznia 1938 i trwać będzie do dn. 13 lutego. Wystawa mieścić się będzie w auli i kilku sąsiednich salach Państwowej Szkoły Przemysłowo - Technicznej przy ul. Zeromskiego 115.

SPORY LITERACKIE W STAROŻYTNYM RZYMIE

Dzisiaj o godz. 17.00 w programie ogólnopolskim nadaje Rozgłosnia Krakowska prelekcję dr. Gustawa Przychockiego, prof. U. J. na temat polemik i intryg pisarzy rzymskich. Prof. Przychocki przedstawi w felietonie radiowym zarówno anegdoty, jak i autentyczne wiadomości, dotyczące rzy-

watnego życia pisarzy rzymskich, zwycięstw w klubach artystów, dalekiej skandali i terrakcie i zatarci o piątych, walki reżyserów teatralnych z publicznością i dramaturgami i t. p. wydarzenia starożytnego Rzymu.

KONCERT WILEŃSKIEJ ORKIESTRY

Dzisiejszy koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczępańskiego przyniesie utwory poważniejsze Beethovena, Bacha, Mozarta, Schuberta i d'Alberta. Na uwagę zasługują m. in. uweriura Bethovena „Lenara III”.

Polskie Radio Wilno

Sobota, dnia 11 grudnia 1937 roku.

6.15 — 8.00 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Utwory W. A. Mozarta. 11.55 Audycja dla szkół. 12.03 Audycja „Dziś i jutro”. 13.00 Wiadomości z miasta. 13.15 Audycja dla szkół. 13.30 Koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. W. Szczępańskiego. 14.25 „Zajęta” — nowela Adolfa Dygaszńskiego. 14.35 Muzyka popularna. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Dziś i jutro”. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Spory literackie w starożytnym Rzymie — odczyt. Audycja „na cześć Króla Słońca” — muzyka z oper Lullu i Rameau. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 „Przed Zjazdem Odrodzenia w Wilnie” — pogadanka prof. Konrada Gręskiego. 18.20 Zespół dawnych instrumentów. 18.55 Wiadomości wiadomości sportowe. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. 20.45 W przerwie: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.30 „Dziesięć laberów i boisk słaskich Karlika z Kozymdra” — wesoła audycja. 22.00 Koncert popularny. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Muzyka na dobranoc. 23.30 Zakończenie programu.

Składki i ofiary na Stronnictwo Narodowe w Wilnie należy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 700-582.

Kronika wileńska

DZIS W NOCY DYZURUJĄ APTEKI: Sokółowskiego — Tyzenhauzowska 1; Chomiczewskiego — W. Pohulanka 25; Mlejska — Wileńska 23; Turgela — Niemcewskiego 15; Wysockiego — Wielka 3.

Ponadto stale dyzurują apteki: Pała — Artokolska 42; Szaniyra — Legionow 10; Zajczkowskiego — Witoldowa.

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zacinurzeniu zmiennym, przeważnie dużym, z przelotnym śniegiem, zwiastująca w poinocejszej części kraju. Prawdopodobnie od 100 m. Przewidywane jest wietrzya przeważnie dość dobra, tylko w czasie opadów słaba.

Nieco chłodniej. Wiatry z zachodu, dolne umiarkowane, górne do 50 km/godz.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

— **Roraty sokole.** Dnia 12 b. m. w kościele św. Lucja o godz. 6 rano Roraty sokole, zbiórka w Gnieździe o godz. 5.30.

— **Tradycyjny opłatek** dnia 19 b. m. o godz. 19, zapisy do dnia 17 b. m. w sekretariacie.

— **Roraty Sodalicyjne.** Dnia 12 b. m. w kościele św. Michała o g. 7 rano odbędą się Roraty ogólnosodalicyjne ze wspólną Komunią świętą. Członkowie są proszeni o jaknajbardziej przybycie w odznakach sokolowych.

— **Roraty pracowników Zarządu Miejskiego.** W niedzielę 12 grudnia r. b. o godz. 7 rano w kościele św. Kazimierza odbędą się Roraty pracowników Zarządu Miejskiego w Wilnie. Podczas nabożeństwa obecność św. Kazimierza wykona pieśń religijną pod kierownictwem p. E. Potońskiego, orkiestra zaś smyczkowa Zw. Prac. Miejskich odegra kilka utworów pod batutą p. A. Urbanowicza.

Msza żałobna za dusze zmarłych członków Związku odbędzie się dnia 13 grudnia o godz. 7 w tymże kościele. Zarząd Związku zaprasza swoich członków do wzięcia udziału w nabożeństwie.

— **Ogólne robotniczo - rzemieślnicze tradycyjne roraty,** organizowane przez Chrzc. Zw. Zaw. w Wilnie, odbędą się w kościele św. Ładha (po-Dominikańskim) w niedzielę o godz. 6 rano. Kazanie podczas rorat wygłosi kapelan Chrzc. Zw. ks. Aleksander Mościcki.

— **Śluby zakonne.** W niedzielę, o godz. 7 m. 30 z rana, w kościele s. s. Wazytek, przy ul. Rossa, dwie zakonniczki Nawiedzenia Naświętszej Maryi Panny złożą w obecności J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity R. Jąbrzykowskiego śluby zakonne w czyste.

Uroczystość tę poprzedzą roraty, które zostaną odprawione o godz. 6 z rana dla członków Straży Honorowej Najsw. Serca Jezusowego. (m)

— **Miesięczna Msza św. Wil. Koła Zjednocz. Pol. Lekarzy Katolików** będzie odprawiona dn. 12.XII. r.b., o godz. 9-ej w Kaplicy św. Kazimierza (Bazylika).

Z MIASTA.

— **Przyjazd wice-premiera i ministrów do Wilna.** Wczoraj wieczorem przybył do Wilna wice-premier inż. E. Kwiatkowski w otoczeniu ministrów poszczególnych resortów. Na dworcu powitał go wojewoda L. Bociński w otoczeniu przedstawicieli władz. (h)

— **Wilnianie poznajcie Wilno!** Wycieczka niedzielna Związku Propagandy Turystycznej zwiędzi w dn. 12 grudnia Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Zbiórka, jak zawsze, w ogródku przez Bazyliką. Wycieczka wyrusza o godz. 12-ej.

Z YCIA STOWARZYSZEN.

— **Kasa bezprocentowa przy parafii św. Filipa i Jakuba.** W niedzielę, dnia 12 grudnia r.b., o godz. 12.30, w sali parafialnej kościoła św. Filipa i Jakuba odbędzie się zebranie informacyjne kasy bezprocentowej, na które zarząd kasy uprzejmie prosi wszystkich członków kasy i sympatyków. Na porządku dziennym organizacja sekcji opiekunów.

— **Koło Polskiego Twa Filologicznego w Wilnie.** Posiedzenie Koła odbędzie się dziś, o godz. 15.15, w sali Seminarjum Filologii Klasycznej U. S. B., ul. Zamkowa 11 (1-sze piętro). Na porządku dziennym: 1) Referat mgr. Aleksandra Żupewskiego — „August jako curator morum”. Wołno wnoski.

— **Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej.** Zebranie sekcji pedagogicznej przy Z.P.I.K. odbędzie się w niedzielę, wyjątkowo o godz. 10 min 30 do godz. 12 (aby ułatwić członkom wzięcie udziału w inauguracji Tygodnia Społecznego „Odrodzenia”) w lokalu własnym (Zamkowa 8 — I p.). Zebranie poprzedzi Msza św. dla członków sekcji w Kaplicy Doma Śc.

dalicynego (Zamkowa 8—II p.) o godzinie 10.

Prof. A. Narwoysz wygłosi referat dyskusyjny p. t. „Pedagogika matematyczna w współczesnym świecie” w Wydziale Pedagogicznym Uniwersytetu w Wilnie.

— **Zebranie stowarzyszenia „W miasteczku” o godz. 4 po poł., w sali przy ul. Mostowej 1, odczytanie się miesięczne zebranie informacyjne drobnych handlarzy i sprzedawców rynkowych chrześcijan. Sprawy bardzo ważne.**

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE — **Kzemiosio chrześcijańskie przeciw Izbie Rzemieślniczej.** W czasie pobytu wiceministra Kwiatkowskiego w Wilnie przedstawiciele rzemiosła chrześcijańskiego złożyli na jego ręce memoriał, w którym przedstawiały postulaty naszego ruchu społecznego w sprawach inwestycyjnych na Wileńszczyźnie. Między innymi wskazywaliśmy na stanowisko Wui Izby Rzemieślniczej, która w poważnym stopniu utrudniałaby spozszczenia rzemiosła. (m)

P.K.O. ODDZIAŁ W WILNIE

uprzejmie zawiadamia, że w dniu 11 grudnia 1937 r. Bura i Kaszy czynne będą tylko do godziny 15-ej.

Związek rzemieślników chrześcijan w Irokach. W niedzielę 12 grudnia o godz. 7 rano odbędzie się organ

zacyjne zebranie oddziału Zw. Rzemieślników Chrześcijan. Jako delegaci Związku z Wilna byli na tym zebraniu prezes Hermanowicz i wiceprezes Wisniewski, którzy złożyli sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku Rzemieślników Chrześcijan w Wilnie, poczem ogólnie zebranie w liczbie 60 rzemieślników chrześcijan postanowiło założyć oddział Związku w Irokach i dokonało wyboru tymczasowego zarządu.

Prace, jakie mają być podjęte w Irokach, będą szły w kierunku rozpowszechnienia karti rzemieślniczych oraz w kierunku uzyskania większej ilości dyplomów mistrzowskich, a więc przez egzaminy i t. d. Na obszarze województwa powstanie większa ilość oddziałów Zw. Rzemieślników Chrześcijan w Wilnie. Prace organizacyjne są w toku.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Ceny mięsa.** Starosta Grodzki Wileński w dn. 10 bm. odbył konferencję z przedstawicielami rzemiosła, na której zostały ustalone następujące ceny, obowiązujące z dn. 11 grudnia r.b. (ceny za kilogram): mięso wieprzowe (szynkowe) — zł. 1.40, (bityo zł. 1.60), mięso wieprzowe łopatką — zł. 1.25, porzek surowy — zł. 1.60, schab — zł. 1.60, sionina świeża i solona — zł. 1.90, wątróbka wieprzowa — zł. 70, cynatka wieprzowa — zł. 80, kaszanka — zł. 80.

Winni pobierania cen wyższych będą pociągani do odpowiedzialności karnej-administracyjnej.

ROZNE.

— **W Wilnie istnieje już 11 kas bezprocentowych.** Zorganizowana w parafii św. Rafała w Wilnie kasa bezprocentowa rozpoczęła już działalność. Poza nią, powstają obecnie dwie nowe kasy. Jedną organizują parafianie par. św. Jana, a drugą — św. Duchy. Ogółem więc istnieje w Wilnie już 11 kas bezprocentowych. (m)

WYPADKI

— **Samobójstwo koszykarska.** 21-letni Wacław Placewicz (Tawała 10) przebił sobie brzuch kuchennym nożem. Odwieziony do szpitala zmarł. (n)

Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś o godz. 8.15 wiecz. święta komedia w 3-ach aktach Bekeffiego pt. „Nieusprawiedliwiona godzina”.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia”.** Dziś Teatr Lutnia powraca wczorajszą premiery widowiska operowego: Kałmana „Diabelski jeździec”.

Świeży transport OLIWY najszybciej w najprzedszymszym gatunku „Extra Vierge Garantie pure” bezpośrednio z NICY poleca A. JANUSZEWICZ Zamkowa 20a, tel. 8-72

KTO PROBOWAŁ TEN PRZEKONAŁ SIĘ IZ WINA WYTWÓRPI W. Osmałowski, Wilno SA STARE LEZALE, MOCNE I ZDROWE. Poleca się WINO „MIESZANKA JAGODOWA”. Do nabycia w każdym

Polskie Kino **Światowid**
„BIAŁE RÓŻE“ (Laski Św. Teresy od Dzieciątka Jezus)
 Cudowne to arcydzieło filmowe winno zobaczyć całe polskie i katolickie społeczeństwo
 Uprasza się o przybywanie na początki seansów 3, 5, 7 i 9 w niedzielę od godz. 1-ej

CASINO Początek o godz. 2-ej. Ostatni dzień
„Za cudze winy“
 Kolosalne powodzenie. Najpiękniejszy film
 W rol. gl. Warner BAXTER i Gloria STUART (Nad program: Dodatki.)

Najmilszy prezent gwiazdkowy
 dla żony, córki, męża, syna —
 to zegareczek od **W. JUREWICZA**
 Mickiewicza 4, Gród Gedymina.

HELIOS PREMIERA.
 Rewelacyjny film prod. 1938 r.
SYLVIA SYDNEY **TAJNY AGENT**
 w swej najnowszej kreacji

PAN Początek o 2-ej. Wszyscy muszą zobaczyć!
Port Artura
 Potężny film szpiegowski

Piękny nad program: „J. K. M. Król i Królewicz Rumuńscy w Polsce“
 oraz cudowna kolorówka Sala dobrze ogrzana

MARS Potężne arcydzieło reżyserii **W. Turzańskiego**
Miasto Anatoli
 Sceny pełne napięcia i sensacji! Wysadzenie miasta w powietrze!
 Piękny kolorowy nad program. Sala dobrze ogrzana

WINIARNIA pod OKRĘTEM zaprasza na
LAMPKĘ WINA lub MIODU
 Codziennie od g. 18 m. 15 a w święta poranek od 12—14
Koncerty na cytrze i gitarze
 Jedyna specjalna piwnica win — Sprzedaż detaliczna i hurtowa
MICKIEWICZA 11 (wejście z bramy).
 Właściciele: Stanisław Bieliński i Feliks Żebrowski

K. GORZUCHOWSKI
 WILNO, ZAMKOWA 9.
 Zegarki szwajcarskie z gwarancją.
 Wyroby złote, srebrne, platyny.
 Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

20% rabatu na okres do 10. XII. 37 r.
 przyznajemy na platery, kryształy i wyroby alabastrowe — inne towary po cenach bardzo niskich, poleca na gwiazdkę
D. H. „T. Odyniec“ — wł. I. MALICKA
 WILNO, UL. WIELKA 19, TEL. 4-24.
 Hurtowe składy szkła okiennego i stołowego, porcelany, fajansu, naczyń, lamp, gramofonów i płyt.
 Zarówki bardzo tanio. Płyty gramofonowe — ostatnie przeboje — ceny obniżone, od zł. 1.50.
 Cenniki hurtowe na żądanie gratis.

CONCORDIA MERREL 7)
Jacqueline i miłość
 Przekład autoryzowany z angielskiego
 Tu sypnął technicznymi terminami, z czego nic nie rozumiała nawet połowy. Ale rozumiała, że coś się udało i cieszyła się raziem z ojcem. Profesorowi oczy błyszczały, rozpromieniona pomarszczona twarz rumieniała się śmiechem, głos brzmiał donośnie... W tej radosnej chwili Jacqueline, obejrawszy się, spostrzegła, że w progu stoi Hamisch Duan.
 Spojrzała na nią, potem na profesora i bez ceremonii rozkazał, żeby wyszła. Po prostu wyprosił za drzwi. Nie osłonił rozkazu żadnym grzecznym słówkiem. Kazał wyjść i koniec, a ojciec, zbyt pochłonięty swoim triumfem, zbyt spragniony dyskusji z pomocnikiem, żeby zauważyć jego brutalność, Jacqueline wyszła. Była wściekła, wściekła, wściekła... Szczęście pierzcho. Sama obecność Duana odbierała ochotę do życia...
 Z wielkiego gniewu dopiero w ostatniej chwili przypomniała sobie, że czas się ubierać, bo przecież umówiła się z Walterem na obiad i do teatru... Musiała się pośpieszyć. Pobiegła na górę do swego pokoju. Nie miała panny służącej, ale za chwilę zapukała pokojówka z pytaniem, czy nie jest potrzebna. Przy jej pomocy Jacqueline przeobraziła się w prawdziwą boginię z bajki. Pośpiech dobrze jej zrobił, bo pozwolił zapomnieć na chwilę o zdenerwowaniu. To też zeszła na obiad opamiętana, gotowa stawieć czoło Duano wi bez gniewu, wyniosłe, ozięble i grzecznie. Owiana mgłą szarobłękitnej gazy, lśniące kropkami sztucznej rosy, skierowała się do hallu. Czula, że znów jest panią siebie.
 — Idę do teatru, Kate na „Głupstewko“ — powiedziała do pokojówki. — Wróć późno. Proszę zostawić dla mnie szklankę mleka z biskopkami.
 — Dobrze panienko.

O. Matkiewicz
 Wilno, Zamkowa 12
 vis à vis Skopówki
 poleca NA GWIAZDKĘ
ZEGARY i ZEGARKI
 różnych firm
 oraz wyroby jubilerskie
 Tamże solidna naprawa zegarków z pełną gwarancją

STUDIO RYTMO-PLASTYKI TANEZNEJ
Kołakowskiej - Smietańskiej
 przyjmuje zapisy godz. 16—18.
 Indywidualne lekcje Tańca w Towarzystwach.
 W. Pohulanka 19, m. 12-a.

Czas pomysłuć
 o dobrym pieczywie świętecznym!
 Placek, babka, tort czy też kruche pieczywo uda się napewno, jeśli mąkę zmieszasz z 1/3 **MONDAMIN**.
 Natomiast do ciasta na herbatniki, makaroniki, biskopki itp. użyj najlepiej płatków owsianych **Knorr**.
 Broszurkę z przepisami wysyłamy na żądanie bezpłatnie.
Knorr - Poznań 11

W SKLEPACH ŻĄDAJCIE TOWARÓW NABYWANYCH
 w „Hurtowni Kupców i Przemysłowców Chrześcijań Sp. z o. o.“
WILNO, ul. Ostrobramska 25, telefon 10-17
 Najtańsze źródło zakupów
 Najlepsza jakość towarów

Dlaczego u KOWALSKIEGO
MICKIEWICZA 5,
 męską i damską galanterię można nabyć bardzo tanio?
 Dlatego, że firma powyższa przeprowadza kalkulację cen stałych.

Wspólnik-czka
 z kapitałem 5000
 potrzebny do nowopowstałej fabryki, mającej pierwszorzędne warunki rozwoju. Oferty: „Dz. Wil.“ pod „Fabryka“.

Kupno i sprzedaż
 SPRZEDAM dom murowany, nowoczesny o 3 mieszkaniach, ul. Kościuszki 25. Gotówka 10 tysięcy i niskoprocentowa pożyczka. Warunki u właściciela, ul. Łokieć 8—3, od godz. 4—6 popoł. (240—4)
 DO NABYCIA willa z mieszkaniem reprezentacyjnym o 6-ciu dużych pokojach, położona w parku, obszar którego wynosi 7.300 m², przy ul. Słowackiego 11. Ogłądać tylko we wtorki i piątki od 2 1/2 do 4 1/2.
 KUPIĘ foksterjera młodego. Adres w adm. „Dziennika Wileńskiego.“ (3)

Praca poszukiwana
 RZĄDCA ROLNY poszukuje posady od zaraz, lub od 1 lutego, ewentualnie od marca 1938 r., z ukończoną praktyką rolniczo-lesną. Wieloletnia praca w większych majątkach, ostatnio sześciolatnia samodzielna praca. Referencje osób poważnych, można za gwarancją. Oferty do admin. „Dz. Wil.“ pod 68006. (225—6)

Wg. powieści
Józefa Konrada
Korzeniowskiego

OCHMISTRZYNI-OGRODNICZKA poszukuje pracy, posiadam świadectwa i praktykę. Adres: Wielka 58 — Sodalija.
POSZUKUJE PRACY w charakterze wychowawcy, 5-cio letnia praktyka w zakładach wychowawczych i opiekuńczych, wykształcenie średnie, dobre świadectwa i referencje, ponadto znam pracę biurową. Łaskawe zgłoszenia kierować: ul. Mickiewicza 19—22 Nasza Szkoła. gr.—6

ZA 2 zł. DZIENNIE przyjmę każdą pracę umysłową lub fizyczną. Lat 26, wykształcenie 6 kl. gimn. Zgł. do adm. „Dz. Wil.“ pod „Sprytny“. 281
OSOBA STARSZA poszukuje pracy do szycia, domowej lub jakiej innej. Św. Jakóbska 4—6. —5
MŁODA OSOBA z dobrym szyciem, dobrymi rekomendacjami, poszukuje pracy. Zgodzi się do dzieci lub domowego gospodarstwa. Zygmuntońska 4—12.

MŁODA OSOBA poszukuje pracy w charakterze służącej do wszystkiego. Posiadam dobre świadectwa i referencje. Łaskawe zgłoszenia W. Pohulanka 18 m. 1, od 12—15.
KRAWCOWA z dobrą znajomością szycia poszukuje pracy w zakładzie krawieckim. Adres: Zygmuntońska 4—12.

Mieszkania i pokoje
MIESZKANIE 6-pokojowe, ze wszelkimi wygodami, z balkonem, ciepłe, słoneczne, II piętro, z powodu wyjazdu do Włynajęcia Wileńska 25—9.
POKOJ mały, umeblowany, ciepły, z wygodami, do wynajęcia. Krakowska 51, m. 12 II p. (299—2)

Nauka
STUDENT U. S. B. udziela korepetycji z matematyki fizyki i chemii. Adres w adm. „Dziennika Wileńskiego“.
KOREPETYCYJ ze wszystkich przedmiotów w zakresie gimnazjum udzielają studentki z Bursy Żeńskiej U. S. B., Augustiańska 4, tel. 12-40. Informacje od godz. 14.30—15.30 i 19.30—21.00. (221—4)
INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10 p. I. Nauka języka niemieckiego w grupach o różnych poziomach i celach od 4 zł. mies.

WEZWANIE DO SKŁADANIA OFERT.

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza nieograniczony pisemny przetarg ofertowy na dostawę w roku 1938 **MLEKA i SMJETANY** do miejskiego szpitala Zakaźnego, św. Jakuba, Sawicz i Żydowskiego oraz do Ośrodka Zdrowia Nr. 1. Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach, osobno na dostawę mleka, osobno na dostawę śmietany, należy składać do godz. 9-ej dnia 22 grudnia 1937 r. w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego (ul. Dominikańska, 2 oficyna, III (pokój Nr. 103)). Otwarcie ofert odbędzie się w tymże dniu o godz. 9 m. 30 na dostawę mleka i o godz. 10-ej na dostawę śmietany. Dopuszczalne jest składanie częściowych ofert. W ofercie należy podać cenę ryczałtową za litr mleka i dostawę oraz cenę za kg śmietny, obliczonej w stosunku procentowego ustępstwa od giełdowej ceny masła wyborowego w hurcie, notowanej w Wilnie. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, po udziale dostawy ofertodawcy oraz całkowite unieważnienie przetargu.
 Stający do przetargu, powinni wnieść kaucję w kwocie zł. 150.—
 Przyjmowanie ofert i udzielanie bliższych informacji uskutecznią się w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego (pokój Nr. 103).
ZARZĄD MIEJSKI W WILNIE.

Pomóżmy bliźnim!

MIŁOSIĘRZIU naszych czytelników gorąco polecamy b. biedną wdowę z 2-gim uczącym się dziećmi o dopomożenie wykupienia maszyny do szycia założonej w sumie zł. 50 plus procenta, — jest szwaczka i maszyna stanowi jedyny zarobek. Sprawdzona przez Tow. Św. Wincentego i Paulo. Adres w Admin. „Dziennika Wileńskiego“.
WDOWA — BEZROBOTNA, z zawodu pracownia, mająca na utrzymaniu 12-letnią córkę, pracowitą i zdolną, która jest w 1-ej klasie Kupieckiego gimnazjum, prosi o łaskawą pomoc pieniężną, na opłacenie wpisu w szkole. Poleca V konferencja św. Wincentego i Paulo.
SIEROTA-CHELOPIEC, lat 14, bez nikogo na świecie, prosi przez Caritas o ratunek. Chcemy go oddać do zawodu — może znaleźć się osoba litościwa, rodzina bezdzietna, któraby się dzieckiem dobrze zajęła. Brak chłopcu bielizny, odzieży, obuwia. Łaskawą pomoc prosimy kierować pod adresem: CARITAS, Wilno, Zamkowa 8, I p

Kate pomogła jej się ubrać w płaszcz, podała rękawiczki i torebkę.
 Jacqueline przeszła przez hall i pchnęła zielone drzwi od korytarza, prowadzącego do laboratorium. Otworzyła się na oścież. Co to, znów Duan?
 Zapytał wyzywająco.
 — O co chodzi?
 — Idę powiedzieć ojcu dobranoc — odpowiedziała wesoło. Na to ożnajmił surowo, że jej nie puści. W cieniu jego wzrostu wydawała się mała. Jednak spojrzała mu chłodno w twarz.
 — Czy mogę zapytać, dlaczego?
 — Owszem, bo ja nie pozwalam.
 — Ja... jakim prawem? Jakim prawem pan może mi zabronić iść do ojca? — wyrzuciła ze zdławionego gardła, drżąc od stóp do głowy.
 — Co to za tajemnice pan tu przede mną ukrywa? Dlaczego pan mnie nie puszcza do ojca wieczorami? Dawniej zawsze mówiłam ojcu dobranoc. Teraz...
 Umilkła, przycisnęła kłonią usta, żeby nie wybuchnąć krzykiem, płaczem, protestem.
 Po twarzy Duana przemknął dziwny wyraz na pół litości, na pół bólu, ale Jacqueline tego nie wi-

działa. To co mówił Walter, obudziło w niej zamęt podejrzeń. Porwana nagłym, ślepy, nieopatrzny gniewem, zakrzyrzała:
 — Ja muszę z tym skończyć! Muszę zbadać, co to wszystko znaczy... Czy pan rozumie? Idę do laboratorium. Proszę się odsunąć! Zamachnęła się z pasją ręką, jakby go chciała odepchnąć.
 Nie ruszył się.
 — Pani tam nie pójdzcie.
 — Pójdę! — tupnęła nogami, jak rozwścieczone dziecko. Był w tym gniewie i oburzeniu przesłizna.
 Duan stracił panowanie nad sobą.
 — Ach, mój Boże! Robię co mogę. Czy pani koniecznie musi utrudniać mi zadanie?
 Gniewne niebieskie oczy spotkały się z szarymi koloru burzliwego nieba. Jacqueline zdumiała się. Pierwszy raz pochwyciła w jego głosie ton błagalny.
 — Nie... nie rozumiem pana — wyjąkała uspokajając się tak nagle, jak wybuchła.
 — W takim razie proszę być cicho, na miłość Boską!
 I zatrzasnął przed nią drzwi.
 Zawróciła do hallu, cała rozdy-

gotana. Gorąca krew matki burzyła się w jej żyłach. Jacqueline miała ochotę krzyknąć, tupać, tłuc wazon.
 Właśnie pokojówka otworzyła drzwi Walterowi. Wszedł wycelagowany jak model z wystawy krawieckiej. Jacqueline postąpiła ku niemu, chwytając się na nogach.
 — Walterze, Walterze — zawołała cichym głosem. — Jeżeli mnie Kochasz, jeżeli mnie naprawdę Kochasz, to miłe stąd zabierz i pociesz!
 Sprowadził ją do pięknego samochodu, wsiałki za nią i gdy ruszyli z wolna, od razu wziął w ramiona. Nie opierała się. Krnąbrna, niezależna Jacqueline, żądająca pociechy! Cóż za okazja dla Waltera! Nie dziwnego, że skorzystał z chwili!
 — Najdroższa... najmilsza, nie mogę dłużej czekać... Powiedz mi, że nie będę czekał... Powiedz mi, że się pobierzemy, jak najprędzej — nalegał.
 Tuliła się do niego, bliska łez, wdzięczna, rozpaczliwie wdzięczna za te opiekuńcze silne ramiona nokoło kłbici. Przycisnęła do jego piersi, czuła się bezpieczna. Czuli, oddany, umiał pocieszać.
 (D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 10. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.—
 CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr., za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Komunikaty instytucyj dobrocz. i społeczn. za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% niżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń o ogłosz.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: CZESŁAW ŚLESICKI.

